

Bibliotekarz

CZASOPISMO
POŚWIĘCONE
SPRAWOM
BIBLIOTEK
I CZYTELNICTWA

STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

WARSZAWA
ROK XXXI — 1964

Nr 10

**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH
ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY**

TREŚĆ — СОДЕРЖАНИЕ — CONTENTS

| | Str. |
|--|-------------|
| B. Rutko: Z okazji podwójnego jubileuszu — Centralnej Biblioteki Wojskowej i prof. dra Mariana Łodyńskiego | 289 |
| — По случаю двойного юбилея — Центральной Военной Библиотеки и профессора М. Лодынского | |
| — A double jubilee- of the Central Military Library and professor dr Marian Łodyński | |
| H. Sawoniak: Racjonalizacja pracy i urządzenia techniczne w bibliotekach | 290 |
| — Рационализация библиотечной работы и техническое оснащение библиотек | |
| — Rationalisation of library work and library technical equipment | |
| J. Filipkowska-Szemplińska: Problemy racjonalizacji pracy w bibliotekach (II) | 296 |
| — Проблемы рационализации библиотечной работы (II) | |
| — Problems of the rationalisation of library work (II) | |
| A. Majorek: Aktualne możliwości zastosowania zdobyczy technicznych i usprawnień w praktyce naszych bibliotek | 300 |
| — Актуальные возможности внедрения достижений техники в практике наших библиотек | |
| — Actual possibilities of applying the conquests of technics in every day work of our libraries | |
| T. Krzyżewski: Analiza pracy źródłem usprawnień technicznych w bibliotekach | 303 |
| — Анализ работы — источник технических усовершенствований в библиотеках | |
| — The work analysis as a source of technical improvement of library work | |
| J. Pełcowa: Polskie normy w zakresie bibliografii i reprografii | 307 |
| — Польские стандарты по библиографии и reproграфии | |
| — Polish standards in bibliography and reprography | |
| D. Gawrecki: Zadania Międzynarodowego Ośrodka Koordynacyjnego do Spraw Budownictwa, Urządzeń i Wyposażenia Technicznego Bibliotek Krajów Socjalistycznych | 310 |
| — Задачи Международного Координационного Центра по строительству, оборудованию и техническому оснащению библиотек социалистических стран | |
| — Tasks of the socialist countries International Coordinating Center for library building, furniture and technical equipment | |
| Bibliofer (Francuski wagon — biblioteka) — opr. H. Cirlic | 313 |
| Библюфер (Французский вагон — библиотека) | |
| Bibliofer (French library carriage) | |
| Przegląd piśmiennictwa | |
| Обзор литературы | |
| Reviews of books and articles | |
| T. B. W.: Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie | 316 |
| — Проблемы библиотек и чтения в печати | |
| — Problems of libraries and reading in the press | |
| J. O.: Wydawnictwa terenowe | 317 |
| — Местные издания | |
| — Local publications | |
| J. Wołosz: Bibliografia dla wszystkich. (Rec.) | 318 |
| — Библиография для всех | |
| — Bibliography for everybody | |
| Kronika krajowa i zagraniczna (M. K.) | 320 |
| Внутренняя и зарубежная хроника | |
| Domestic and foreign chronicle | |

REDAGUJE KOMITET: F. Bursowa, T. Bruszewski, H. Falkowska, J. Kołodziejska (zast. redaktora), Cz. Kozioł, E. Pawlikowska (redaktor), D. Stępniewska (sekretarz), I. Szczepańska

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

NR 10

WARSZAWA

ROK XXXI

B. RUTKO
Warszawa

Z OKAZJI PODWÓJNEGO JUBILEUSZU: CENTRALNEJ BIBLIOTEKI WOJSKOWEJ I PROF. DRA MARIANA ŁODYŃSKIEGO

13 czerwca br. minęło 45 lat od daty powstania w Warszawie Centralnej Biblioteki Wojskowej (1919 r.). Wraz ze swym czterdziestopięcioleciem święci Biblioteka 80-tą rocznicę urodzin pułkownika prof. dra Mariana Łodyńskiego — organizatora i pierwszego dyrektora CBW.

Wiele głębokiego szacunku wzbudza Osoba twórcy i zarazem realizatora doskonale zorganizowanej Biblioteki — wyraz zmysłu organizacyjno-porządkowego Jubilat. Od 1927 r., w momencie ukazania się pierwszego numeru „Przeglądu Bibliotecznego” organu Związku Bibliotekarzy Polskich, na jego łamach prawie zawsze ukazuje się nazwisko dra Łodyńskiego jako wyraz Jego działalności piśmienniczej.

Pracując od 1927 roku w Radzie ZBP, jako zastępca przewodniczącego, wiąże dr M. Łodyński działalność w CBW z pracami w Związku, czuwa nad projektem nowego statutu ZBP a konsekwencje tej tematyki znajdują wyraz w Jego pracach teoretycznych i praktycznej działalności. Jednym też z głównych punktów, stawianych przez dra Łodyńskiego, była sprawa przyciągnięcia do Związku — bibliotekarzy wojskowych.

Okoliczność jubileuszowa jest miłą okazją, aby w imieniu kolegów bibliotekarzy złożyć Jubilatowi najgorętsze życzenia, Kierownictwu Biblioteki i jej pracownikom zaś serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy, poczucia odpowiedzialności społecznej i wysokich ambicji zawodowych.

A przykład pracy Jubilata na różnych odcinkach jest zachętą do kontynuowania zapoczątkowanego przez Niego dzieła.

Prof. dr Marian Łodyński jest w stałym kontakcie z naszą Biblioteką, uczestniczy jako członek honorowy na corocznych zebraniach: w maju z okazji Dnia Działacza Kultury i w październiku z okazji Dnia Wojska Polskiego. Biblioteka korzysta z Jego zawsze cennych rad. Wnosi do naszej Biblioteki, poza doświadczeniem i wiedzą zawodową, dostojną i życzliwą atmosferę.

Wróćmy nieco do przeszłości. Jak wiadomo, we wrześniu 1939 r. Centralna Biblioteka Wojskowa mająca siedzibę w Alejach Ujazdowskich — przestała istnieć. Dzięki ofiarnej pracy bibliotekarzy wyratowano z płomieni jedynie część druków, fotografii i rycin. Straty Biblioteki wynosiły około 200 tys. jednostek bibliotecznych. Należało wszystko gromadzić od początku.

Następnie, po upadku powstania warszawskiego, nadszedł okres ratowania i zabezpieczania resztek ocalałych zbiorów bibliotecznych.

Prof. Łodyński uczestniczył oczywiście w całej akcji. I tak powoli, w nowych warunkach Polski Ludowej, początkowo w bardzo ciężkich warunkach, pracują

bibliotekarze i przywracają do stanu użyteczności dla dobra wszystkich ludzi skarb, poza życiem ludzkim największy — prawo, obowiązek i radość płynące z możliwości czytania książek.

Zbiory dawnej Centralnej Biblioteki Wojskowej wznoszą powoli, ale stale się powiększają. Obecnie posiada Biblioteka duży naukowy księgozbiór (ponad 250 000 tomów) literatury polskiej i zagranicznej, przede wszystkim z zakresu wojskowości oraz nauk pokrewnych, i stanowi poważny warsztat pracy dla naukowców tej gałęzi wiedzy. 350 tytułów bieżących czasopism krajowych i zagranicznych oraz zbiorów czasopism dawnych uzupełnia ilość wyż. wymien. zbiorów. Cenne dary, wpływające do Biblioteki, kompletują jej stan posiadania, zwłaszcza dary, dotyczące walki rewolucyjnej i wyzwoleniejszej narodu polskiego.

Praca wydawnicza, zainicjowana w 1921 r. przez dr Łodyńskiego (dzięki której odgrywała Biblioteka dużą rolę wśród polskich bibliotek naukowych), nadal jest kontynuowana. CBW wydaje od 1956 r. „KOMUNIKAT BIBLIOGRAFICZNY”. Od tomu XXV (1961 r.) kwartalnik. Ma on za zadanie zwracać uwagę czytelników na literaturę, która może interesować specjalistów wojskowych różnych dziedzin oraz innych czytelników; jest bieżącą adnotowaną bibliografią wojskową, uwzględnia w swych wykazach literaturę monograficzną i artykuły zawarte w czasopismach polskich oraz zagranicznych, jak również materiały z kilku bibliografii narodowych.

Właśnie teraz ukazuje się zeszyt 1 tomu XXVIII z roku bieżącego.

Informacja bibliograficzna, wchodząca w skład Ośrodka Bibliograficznego CBW, udziela odpowiedzi na miejscu i telefonicznie (tel. nr 28-33-74).

Centralna Biblioteka Wojskowa udostępnia zbiory na miejscu i na zewnątrz czytelnikom wojskowym i cywilnym, posiada dogodne warunki do pracy na miejscu, wykonuje na zamówienie mikrofilmy oraz fotokopie czasopism i książek.

Barbara Rutko

H. SAWONIAK
Warszawa

RACJONALIZACJA PRACY I URZĄDZENIA TECHNICZNE W BIBLIOTEKACH

Jest dziś truizmem twierdzenie, że tempo rozwoju życia w każdej dziedzinie jest coraz żywsze. Biblioteki chcąc dotrzymać kroku wobec rozwoju innych dziedzin muszą pracować wg takich metod, które będą pasowały do nowych form. Szybkość i jakość świadczonych usług — takie są wymagania użytkownika biblioteki. Jeśli biblioteki nie będą świadczyły takich usług, jakich się od nich oczekuje, lub jeśli będą je świadczyły w sposób niezadowalający, mogą się stać placówkami, które przestaną się liczyć w opinii społecznej, staną się jakimiś relikdami zacofanej przeszłości. Dawniej była biblioteka organizmem nieskomplikowanym, była przede wszystkim składnicą zbiorów, „księgozbiorem” — już w samej nazwie wyrażała się jej główna funkcja — gromadzenie zbiorów. Służyły biblioteki bardzo wąskiemu kręgowi czytelników. O czytelnictwie, jako zasadniczym celu biblioteki, o udostępnianiu zbiorów na szerszą skalę nie myślano. Wyposażenie bibliotek było też więcej niż skromne, dostosowane do ograniczonej roli i zadań biblioteki.

Dzisiejsza biblioteka jest organizmem złożonym. To instytucja mieszcząca księgozbiór w odpowiednim lokalu lub specjalnym budynku, wyposażona w zespół urządzeń służących do opracowywania i udostępniania zbiorów, której pracownicy stanowią odrębną grupę zawodową, która ma do wypełnienia ważne i różnorodne zadania społeczne wynikające z faktu ogromnego wzrostu wydawnictw, rosnącej liczby użytkowników i ich różnorodności; zadania wynikające z upowszechnienia oświaty i kultury na skalę nieznaną dotychczas, z potrzeby zaspokojenia rosnącego zapotrzebowania informacji dla nauki i gospodarki.

Czy formy i metody pracy dzisiejszych bibliotek wystarczają, aby mogły one skutecznie wypełniać swe zadania? W żadnej dziedzinie życia nie może być застоju. Postęp ogólny — to suma postępów w poszczególnych dziedzinach. Biblioteki nie działają w próżni społecznej. Aby skutecznie wypełnić swe zadania muszą zmodyfikować swe narzędzia i metody pracy. Osiągnięcia techniki ograniczają wszystkie dziedziny życia, a postęp techniczny omijał do niedawna biblioteki. Wprawdzie na świecie występuje już ostro świadomość braków w pracy bibliotek i wiele zrobiono i robi się dla unowocześnienia bibliotek i dostosowania ich do potrzeb i tempa współczesnego życia, u nas jednak nie trzeba być specjalnie bystrym obserwatorem, by stwierdzić niski stan wyposażenia technicznego i organizacji pracy.

Biblioteka musi być instytucją zorganizowaną według zasad nowoczesnej organizacji pracy. Wielkie możliwości polepszenia pracy tkwią w racjonalizacji pracy. Racjonalizacja jest to „stosowanie środków zmierzających do osiągnięcia w jakiejś dziedzinie zamierzonego celu w sposób najpełniejszy i najlepszy w oparciu przede wszystkim o przesłanki wytyczone przez zdrowy rozsądek”¹⁾. W działalności gospodarczej „celem racjonalizacji jest ulepszenie, uproszczenie i potaniecie procesów gospodarczych, osiągnięcie największej wydajności pracy przy najmniejszym nakładzie sił i środków”. Można to odnieść jak najbardziej także do bibliotekarstwa. Czy w działalności naszych bibliotek (mam tu na myśli stronę techniczną i organizacyjną) można by z czystym sumieniem powiedzieć, że stosujemy zasadę racjonalizacji? Raczej pod tym względem biblioteki nie nadążają za rozwojem w innych dziedzinach i przeważnie panują u nas tradycyjne metody pracy, jak bez mała przed wiekiem. Co się na bibliotekę składa? Jak wyżej wspomniałem — księgozbiór, lokal, personel, urządzenia. Oczywiście lokal — to miejsce przystosowane do pracy biblioteki; księgozbiór — to książki odpowiednio dobrane (non multa sed multum!), bo mogą być duże, ale martwe księgozbiory; personel — to kierownik fachowiec i dobry organizator oraz wykwalifikowani pracownicy; urządzenia — to odpowiednie wyposażenie, które umożliwi wykonywanie czynności bibliotecznych. Do tego powinno się jeszcze dodać naukową organizację pracy, która w skoordynowany sposób wykorzysta wszystkie wspomniane czynniki do najlepszego wykonania zadań biblioteki.

Lepsza organizacja pracy i lepsze wyposażenie techniczne dadzą w sumie większą wydajność pracy, a więc i lepsze możliwości wypełnienia zadań.

Problem technicznego wyposażenia biblioteki i racjonalizacji pracy ma dwa aspekty: ogólnobibliotekarski i w skali pojedynczej biblioteki. Niektóre zagadnienia bibliotekarskie mogą być rozwiązane tylko w skali ogólnej (np. zagadnienie współpracy w zakresie gromadzenia — przez specjalizację bibliotek, zagadnienie udostępniania — przez zorganizowanie centralnych katalogów i wypożyczania międzybibliotecznego). Także zagadnienie racjonalizacji pracy bibliotekarskiej w pewnej mierze może być rozpatrywane i rozwiązywane w skali ogólnej. Np. zagadnienie normalizacji. Czy nie upraszczają pracy bibliotekarzowi jednolite przepisy katalogowania? To także jest zagadnienie normalizacji, choć nie ujęte w ramy organizacyjne ustanawiania norm pod egidą Polskiego Komitetu Normalizacyjnego. Ogromne znaczenie dla racjonalnej organizacji pracy mają normy przedmiotowe, a więc np. druków bibliotecznych (rewersy, karty książki, czytelnika itd.) oraz sprzętu bibliotecznego (regaly, kartoteki, stoły dla czytelników itd.)²⁾.

U nas w dziedzinie norm bibliotecznych można stwierdzić wyraźny zastój — powołane do tego komórki powinny się tą sprawą zająć intensywniej. Zresztą opracowanie norm i wzorów to jeszcze nie wszystko. Chodzi o to, aby odpowiednie druki, sprzęty i urządzenia były wytwarzane i aby bibliotekarz wiedział, gdzie je można nabyć. Wiemy, jaką jest bolączką bibliotekarzy, jakim utrudnieniem w pracy i jak nieekonomiczną z ogólnego punktu widzenia partyzancka działalność poszczególnych bibliotek, tracących czas na zdobywanie druków, sprzętów i urządzeń nie zawsze odpowiednich, a często mało lub wcale nieodpowiednich — bo innych nie ma! Czy naprawę nie ma u nas czynników, które w kraju, gdzie całe życie jest podporządkowane naczelnej zasadzie planowania, nie mogłyby doprowadzić do racjonalnego i planowego zrealizowania ciągłych postulatów bibliotekarzy na tym odcinku. Nie trzeba lepszego przykładu na brak racjonalizacji w skali ogólnej.

W skali indywidualnej za to byłaby możliwość zaopatrzenia biblioteki w odpowiedni sprzęt i urządzenia ułatwiające technikę pracy. O ile chodzi o sprzęt i urządzenia sędzę, że wiele elementów mogłyby biblioteki przejąć z techniki pracy biurowej, np. różnego rodzaju kartoteki, jak kartoteki płaskie do ewidencji czasopism

umożliwiająca łatwe odnalezienie szukanego tytułu (w jednej szufladce kartoteki widać od razu kilkadziesiąt górnych brzegów kart z tytułami czasopism), inne kartoteki dające wielostronną informację przez zastosowanie koników oznaczających różne cechy w zależności od ich kształtu, położenia lub koloru (np. w kartotece ewidencyjnej czasopism łatwo ustalić — bez potrzeby przeglądania wszystkich kart — jakie czasopisma wpływają drogą darów, wymiany lub prenumeraty, jakie są czasopisma w danym języku, z jakiego kraju pochodzą, jakiej dziedziny dotyczą itd.); kartoteki wiszące do przechowywania np. wycinków prasowych, ulotek, luźnych ilustracji w sposób chroniący je przed uszkodzeniem i zapewniający łatwą dostępność itd.

Do celów bibliotecznych można stosować różnego rodzaju kartoteki selekcyjne oparte na kartach dziurkowanych znajdujących coraz powszechniejsze zastosowanie w biurowości (np. do ewidencji personalnej). Karty dziurkowane selekcyjonowane ręcznie lub maszynowo są używane z powodzeniem w wielu bibliotekach za granicą do ewidencji np. czasopism; kartoteki te dają możliwość dokonywania selekcji kart w rozmaitych układach (np. czasopisma do oprawy, czasopisma do reklamacji, wykazy braków). Zmechanizowany system bieżącej rejestracji czasopism na kartach dziurkowanych na całej powierzchni umożliwia też mechaniczne sporządzanie wykazów czasopism wpływających do biblioteki. W jednej z bibliotek kanadyjskich, do której wpływa ok. 10 000 czasopism bieżących, obliczono, że koszt jednorazowego przygotowania kart do sporządzania takiego wykazu jest wprawdzie równy kosztowi przygotowania i publikowania wykazu metodą tradycyjną, ale dalsze wydania — uzupełniane suplementami np. rocznymi — są już nieporównywalnie tańsze i łatwiejsze. Poprzednio czas potrzebny na przygotowanie nowego wydania sięgał do roku. Po wprowadzeniu mechanizacji przygotowanie podstawowego egzemplarza, z którego sporządza się kopie zajmuje przy tym samym personelu tylko 10 godzin³⁾. Można też przy tym systemie łatwo tworzyć dodatkowe wykazy, np. czasopism z jednej dziedziny, w danym języku itd.

Metodą maszynową przy użyciu kart dziurkowanych można też opracowywać drukowane katalogi biblioteczne (karty mogą być automatycznie dobrane do druku katalogu autorskiego, przedmiotowego, tytułowego). W Stanach Zjednoczonych w latach 1942—61 opublikowano techniką maszynową 59 katalogów bibliotecznych.⁴⁾ Podobną techniką opracowuje się indeksy do wielkich bibliografii bieżących np. „Chemical Titles”, „Index Medicus” i in.⁵⁾

Wiele uwagi poświęca się w bibliotekach uproszczeniu i zmechanizowaniu operacji związanych z rejestracją i kontrolą wypożyczeń. Gdy biblioteki publiczne wkroczyły w etap udostępniania na wielką skalę przez wypożyczenie do domu, zaczęto w bibliotekach amerykańskich i angielskich szukać nowych metod rejestracji, które by uprościły pracę bibliotekarza i zmniejszyły formalności dla czytelnika, przy zachowaniu jednak kontroli, np. rejestracja metodą fotograficzną przy użyciu magnetofonu czy za pomocą kart dziurkowanych⁶⁾. Także w bibliotekach naukowych są czynione próby prowadzenia ewidencji podobnymi metodami⁷⁾. Niewątpliwie warto by się zająć obszerniej tym zagadnieniem; powszechność bowiem stosowania na świecie różnych uproszczonych metod w wielu bibliotekach, zwłaszcza powszechnych, wskazuje niewątpliwie, że racjonalizacja pracy bibliotekarskiej na tym odcinku jest możliwa i potrzebna.

Stosowanie kart dziurkowanych w rejestracji wypożyczeń może dać jeszcze dodatkową korzyść — uproszczenia statystyki wypożyczeń. W jednej z publicznych bibliotek amerykańskich stosujących ten system ustalenie miesięcznej statystyki wypożyczeń zajmuje 10,5 godzin, podczas gdy poprzednio 264 godz. (na kartach czytelników mogą być naniesione takie informacje jak płeć, wiek, zawód, wykształcenie itd.)⁸⁾.

Nierozwiązany dotychczas w bibliotekach polskich jest problem mechanicznego powielania kart katalogowych. Nie ma za granicą większej biblioteki naukowej lub powszechnej, która by nie stosowała tego systemu. Korzyści są oczywiste: zyskuje forma katalogu (czytelność i estetyka), oszczędność pracy (ileż to osób jest w naszych bibliotekach zatrudnionych przy przepisywaniu — często ręcznie — kart oraz przeprowadzaniu korekty kart przepisanych). Metod powielania jest wiele⁹⁾ — tańszych lub kosztowniejszych (opłacalność stosowania zależy od liczby katalogowanych książek i liczby egzemplarzy powielanych kart), ale w zasadzie jest to dostępne i opłacalne nawet dla mniejszych bibliotek.

Przykładowo tylko wspomnę o jednej z nowszych metod opartej na stosowaniu automatycznych (elektrycznych) maszyn do pisania i taśm dziurkowanych (np. typu

Flexowriter)¹⁰⁾. Gdy pisze się na takiej maszynie tekst karty katalogowej, jest on jednocześnie zakodowany na taśmie dziurkowanej. Taśmę tę włącza się do „czytnika” sprzężonego z maszyną, która sterowana przez układ otworów na taśmie wypisuje automatycznie dowolną liczbę identycznych kopii karty oryginalnej (przy szybkości 600 znaków na 1 min.). Jest to opłacalne już przy kilkunastu egzemplarzach powielanych kart¹¹⁾.

Problemem powielania kart należałoby się zająć centralnie. Jest to sprawa, która z pewnością interesowałaby kilkaset bibliotek w Polsce. Jeśli korzyści poszczególnych bibliotek pomnożyłoby się przez liczbę bibliotek, które by powielały karty katalogowe, to jest oczywiste, że oszczędności w skali ogólnej przewyższyłyby koszty opracowania i uruchomienia krajowej produkcji urządzenia do powielania dostosowanego do warunków polskich.

Niewątpliwie zbyt mało jest w Polsce rozpowszechnione użycie aparatów do szybkiej reprodukcji. O ile rozwiązano w zasadzie problem mikrofilmowania w kilku centralnych ośrodkach — do celów archiwalnych jak i użytkowych, to słabo przedstawia się sprawa wyposażenia bibliotek naukowych (a także większych bibliotek powszechnych) w urządzenia do szybkiego uzyskiwania reprodukcji wielkości reprodukowanych dokumentów. Przy większym rozpowszechnieniu takich urządzeń byłaby to wielka pomoc w udostępnianiu zbiorów (wypożyczanie międzybiblioteczne, zwłaszcza pojedynczych artykułów z czasopism). Metody reprografii są coraz bardziej udoskonalane. Reprodukcyjne otrzymuje się suchą techniką w ciągu kilku lub kilkunastu sekund. Rodzaje aparatów liczą się na setki, w krajach zachodnich jest raczej kłopot z wyborem odpowiedniego typu.¹²⁾ Niewątpliwie i w Polsce ten problem musi być z czasem rozwiązany. Chyba Centralny Instytut Informacji Nauk.-Techn. i Ekonomicznej, jako najbardziej zainteresowany, powinien generalnie się tym zająć, jako że dotyczy to w większym jeszcze stopniu ośrodków dokumentacyjnych niż bibliotek. W przyszłości niewątpliwie i w Polsce urządzenia do szybkiej reprodukcji staną się tak integralnym składnikiem dobrze zorganizowanej biblioteki, jak dziś maszyna do pisania.

Jednym z elementów dobrze zorganizowanej biblioteki powinna być też sprawną łączność wewnętrzna i zewnętrzna.¹³⁾ Urządzeniami łączności wewnętrznej, zwłaszcza na odcinku magazyn — czytelnia i wypożyczalnia, mogą być przewody pneumatyczne do przesyłania zamówień, transportery poziome i pionowe do przesyłania książek, sygnalizacja świetlna w czytelni i w magazynie itd. Łączność zewnętrzna między bibliotekami może być zapewniona m. in. za pomocą sieci dalekopisów, co przyspiesza np. informację o lokalizacji książki, a przez to wypożyczanie międzybiblioteczne. Np. doświadczenia centralnego katalogu w Filadelfii wykazały, że proces lokalizacji wydawnictwa w centralnym katalogu w Waszyngtonie za pośrednictwem centralnego katalogu w Filadelfii trwa 1 godzinę zamiast 8 dni.¹⁴⁾ Można by też wspomnieć o próbach organizowania łączności za pomocą połączenia telewizyjnego, częściowo już w niektórych bibliotekach amerykańskich realizowanego¹⁵⁾, m. in. ciekawe doświadczenia uzyskiwania informacji katalogowych z innej biblioteki przez zastosowanie telewizji połączonej z manipulatorem kart zdalnie kierowanym¹⁶⁾, lub też korzystania z książki znajdującej się w innej bibliotece odczytywanej na ekranie telewizora przy pomocy podobnego manipulatora do zdalnego przewracania kart książki.

Podanych powyżej kilka przykładów wskazuje, w jakich kierunkach może iść ulepszenie pracy bibliotek przez racjonalizację i lepsze wyposażenie techniczne.

Nie ulega wątpliwości, że urządzenia techniczne mogą pracę ułatwić, mogą ją uczynić szybszą, lepszą, dokładniejszą i tańszą; mechanizacja — zwłaszcza czynności powtarzających się, wymagających tylko rutyny i wprawy — może zaoszczędzić pracy ludzkiej umożliwiając wykorzystanie jej na innych odcinkach, wymagających więcej twórczego, osobistego wkładu bibliotekarza. Nie należy jednak przeceniać znaczenia mechanizacji i uważać ją — a niektórzy skłonni są tak mniemać — za magiczne panaceum na wszystkie bolączki i niedostatki pracy bibliotek. Na większą skalę może być zastosowana tylko w większych bibliotekach, gdzie jest większa specjalizacja pracy i więcej zrutynizowanych czynności (w małej bibliotece urządzenia mechaniczne mogą być nieekonomiczne); przy tym mechanizacja na większą skalę jest kosztowna i tylko większe biblioteki mogą sobie na to pozwolić. Trzeba do zagadnienia podchodzić ze zdrowym rozsądkiem. Przed wprowadzeniem maszyn należy się zastanowić, czy polepszy to dokładność i jakość wykonywanej pracy, czy efekty ilościowe będą większe, czy zmniejszą się koszty, czy praca ludzka będzie lepiej wykorzystywana, czy maszyny będą oddawać usługi bez nich niedostępne.

Ważna jest kwestia celowości. Teoretycznie można by pomyśleć o zmechanizowaniu poszukiwań w katalogu alfabetycznym, ale tradycyjny katalog kartotekowy będzie te usługi oddawał taniej i skuteczniej. Nie znaczy to, by w granicach zdrowego rozsądku nie powinno się myśleć o wprowadzeniu do pracy urzędzeń technicznych. Nie należy jednak przy tym zapominać, że nie tylko urządzenia techniczne, ale i dobra organizacja pracy decydują o polepszeniu wyników pracy. Racjonalizacja pracy polegająca na małej mechanizacji bieżących prac technicznych w bibliotekach, normalizacja metod i urzędzeń jest w zasięgu możliwości nawet mniejszych bibliotek. I ta racjonalizacja powinna być wprowadzana w bibliotekach w sposób planowy i systematyczny.

Czy każda biblioteka powinna to robić na własną rękę? Niewątpliwie poszczególne biblioteki mogą i powinny myśleć o tym, co się da uprościć i udoskonalić w pracy bibliotecznej w dostosowaniu do własnych warunków.¹⁷⁾ W wielkiej bibliotece może być nawet odrębna komórka organizacyjna obciążona takim zadaniem. Przykładem może być Biblioteka Politechniki w Delft (Holandia), gdzie utworzono Dział Badawczy, zajmujący się głównie racjonalizacją pracy i wprowadzaniem postępu technicznego¹⁸⁾. Powinien jednak nadto istnieć centralny ośrodek, gdzie by badano i opracowywano nowe metody i techniki pracy. Nie wystarczy przejmowanie w poszczególnych bibliotekach dotychczasowych doświadczeń metodą ich bezpośredniego przekazywania przez jednego pracownika drugiemu, lub szukania, często po omacku, nowych rozwiązań. Wprowadzanie nowych metod powinno być oparte na badaniach i doświadczeniach. Trzeba skończyć z panującym jeszcze — i to często wśród samych bibliotekarzy — przekonaniem, że badania naukowe w bibliotekarstwie zaczynają i kończą się na historii książki i bibliotek, ewentualnie na badaniu czytelnictwa. Nikt nie dziwi się, jeśli tak praktyczna dziedzina życia, jak handel, ma swój Instytut Handlu Wewnętrznego, nastawiony przede wszystkim na badania bieżących problemów organizacji i techniki handlu. Poszczególne placówki handlowe są nastawione na praktyczną działalność, nie potrzebują same przeprowadzać badań. Aż dziw bierze, że w bibliotekarstwie polskim nie odczuwano chyba dostatecznie silnie potrzeby istnienia jakiegoś centralnego ośrodka badawczego i metodycznego, aby doprowadzić do jego utworzenia. Opisany przez C. Kozioła system planowego prowadzenia badań naukowych w dziedzinie bibliotekarstwa w Stanach Zjednoczonych przez powołanie Rady do Spraw Zasobów Bibliotecznych (Council on Library Resources)¹⁹⁾ jest wymownym argumentem na rzecz świadomego prowadzenia skoordynowanych badań w dziedzinie metodyki i techniki pracy bibliotekarskiej.

Oczywiście nie chodzi o to, aby taki Ośrodek sam wszystko robił, ale przede wszystkim o to, aby nad tymi problemami tam myślano. W poszczególnych bibliotekach możliwości pracowników zazwyczaj nie wystarczają na wykonanie normalnych zadań; nie mają oni po prostu czasu, aby myśleć o czym innym. Owszem, niekiedy temu czy innemu pracownikowi zaświata w głowie jakiś, często nawet cenny pomysł, czasem w tej czy innej bibliotece wprowadzi się jakieś udoskonalenie. Wszystko to jednak jest dorywcze, wyrwykowe i nie zastąpi świadomego, planowego i skoordynowanego działania, które może nastąpić tam, gdzie będzie odpowiednia komórka, zajmująca się wyłącznie tym zagadnieniem, wyposażona w odpowiednie środki etatowe i finansowe, które by umożliwiły przeprowadzenie badań i doświadczeń — niekoniecznie w samym ośrodku. Badania takie można by zlecać różnym osobom czy instytucjom — jak właśnie czyni wspomniany Council on Library Resources. Ośrodek taki mógłby być centralą, gdzie by wpływały indywidualne pomysły czy osiągnięcia poszczególnych bibliotek, którymi warto byłoby się zająć, bo mogłyby się nadawać do ogólniejszego stosowania.

Problem centralnego prowadzenia prac metodycznych jest częściowo rozwiązany lub rozwiązywany w krajach socjalistycznych. Centralne zadania w zakresie metodyki i techniki bibliotekarskiej spełnia w NRD Instytut Bibliotekoznawstwa (Institut für Bibliothekswesen). W Związku Radzieckim — Gabinet Metodyczny Biblioteki Lenina²⁰⁾, nadto istnieją odpowiednie komórki w poszczególnych republikach, np. w Litewskiej SRR powstała w 1961 r. Komisja Bazy Materialnej i Mechanizacji Bibliotek, która opracowała plan mechanizacji czynności bibliotecznych i bibliograficznych.²¹⁾ Na Węgrzech centralny ośrodek pracy metodycznej i teoretycznej w zakresie bibliotekarstwa mieści się w Państwowej Bibliotece im. Szechenyi'ego w Budapeszcie.²²⁾ Do zadań Państwowej Biblioteki Czechosłowackiej (Státní knihovna ČSSR) należy m. in. prowadzenie badań naukowych w zakresie bibliotekarstwa i udzielanie pomocy metodycznej bibliotekom oraz prowadzenie

centralnego ośrodka zajmującego się problemami budownictwa i technicznego wyposażenia bibliotek i unowocześnienia urządzeń technicznych.²³⁾ W perspektywnym planie rozwoju pracy kulturalno-oświatowej w Czechosłowacji do r. 1970 postanowiono m. in. opracować wzory mebli i innych pomocy bibliotecznych, zaprojektowano utworzenie centralnej składnicy, która by się zajmowała sprzedażą urządzeń bibliotecznych.²⁴⁾

Przykłady te świadczą o znaczeniu, jakie w tych krajach przywiązuje się do sprawy centralnego prowadzenia prac w zakresie metodyki i techniki pracy bibliotekarskiej.

Czy postulowany ośrodek w Polsce powinien być samodzielną komórką, czy — jak to się najczęściej dzieje — powinien być powołany w łonie jakiejś biblioteki, obciążonej pewnymi centralnymi zadaniami (może w łonie Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej)? Jest to sprawa oczywiście istotna, ale w tym artykule nie ma miejsca na szczegółowe rozważania na temat formy organizacyjnej takiego ośrodka. Potrzeba istnienia takiego ośrodka nie powinna jednak chyba ulegać wątpliwości.

Henryk Sawoniak

PRZYPISY

- 1) Wg definicji „Małego słownika ekonomicznego”. Warszawa 1958.
- 2) W NRD np. wzory mebli bibliotecznych są opracowane przy współpracy bibliotekarzy i architektów. Por. H. Witte: Möbel für Bibliothekseinrichtungen. Grundlagen für einen Typenkatalog. [Hrsg.] Institut für Hochbau, Abteilung Raumstattung. Unter Mitarbeit des Zentralinstituts für Bibliothekswesen. Berlin 1962 ss. 15.
- 3) J. E. Brown, P. Wolters: Mechanized listing of serials at the National Research Council Library. *Canadian Library*, vol. 19: 1962/63 nr 6 s. 420—426.
- 4) D. C. Weber: Book catalogs. *College and Research Libraries* vol. 23: 1962 nr 4 s. 302—310; M. Griffin: Printed book catalogs. *Revue de la Documentation* vol. 28: 1961 nr 1 s. 8—17.
- 5) J. Markus: State of the art. published indexes. *American Documentation* vol. 13: 1962 nr 1 s. 15—23; C. K. Schultz, P. A. Schwartz: A generalized computer method for index production. *American Documentation* vol. 13: 1962 nr 4 s. 420—432.
- 6) P. Riberette: Techniques modernes du pret. *Bulletin des Bibliothèques de France* An. 3: 1958 nr 11 s. 793—809. — O metodzie magnetofonowej wspomina H. Krzymowska w artykule: O nowej Bibliotece Miejskiej w Tours. *Bibliotekarz* 1960 nr 7/8 s. 224—225.
- 7) Np. G. Loh: Die Verwertung von Kerblochkarten im Ausleihbetrieb. Über einen Versuch an der Universitätsbibliothek Leipzig. *Zentralblatt für Bibliothekswesen* Jg 76: 1962 H. 5 s. 199—206.
- 8) M. T. Howe, M. K. Weidner: La mécanisation dans les bibliothèques publiques. Le service de traitement des données de la Bibliothèque Publique de Decatur. *Bull. de l'Unesco à l'Intention des Bibliothèques* vol. 15: 1961 nr 6 s. 336—341.
- 9) P. S. Pargeter: The reproduction of catalog cards. London 1960 ss. 47; M. Kleiss: Die Vervielfältigung, von Katalogkarten. Köln 1963 ss. 42.
- 10) F. Kistermann: Lochstreifen — Schreibmaschinen. *Reprographie* Jg. 3: 1963 nr 7 s. 149—152.
- 11) H. H. Bernstein: Die Verwendung von Flexowritern in Dokumentation und Bibliothek. *Nachrichten für Dokumentation* Jg. 12: H. 2 s. 92—97.
- 12) W 1962 r. — pominąwszy mikroreprodukcję — istniało ponad 650 aparatów wytwarzanych przez ponad 70 firm. H. J. Knigge: Vervielfältigung und Vervielfältiger kritisch betrachtet. *Dokumentation, Fachbibliothek, Werksbücherei* Jg. 10: 1961/62 H. 5 s. 161—166.
- 13) Por. H. Sawoniak: Nowoczesne techniczne wyposażenie bibliotek. W: Budownictwo biblioteczne. Materiały z Seminarium w Kazimierzu. Warszawa 1964 s. 63—88.
- 14) J. D. Mack: Teletype speeds interlibrary loans and references. *Library Journal* vol. 83: 1958 nr 9 s. 1325—29.
- 15) J. C. Dance: Les utilisations de la télévision dans les bibliothèques. *Bull. de l'Unesco à l'Intention des Bibliothèques* vol. 17: 1963 nr 1 s. 1—7, 18.
- 16) Por. H. Sawoniak, jw. s. 82—83.
- 17) Świadoma akcja wprowadzania w życie pomysłów racjonalizatorskich jest np. stosowana w Deutsche Bücherei, gdzie pisemne wnioski, które mogą być składane przez każdego pracownika, przyniosły wiele cennych pomysłów. Por. H. Lohse: Einige Bemerkun-

gen über die Anwendung der Prinzipien des Produktionsaufgebotes der Arbeiterklasse in der Arbeit der wissenschaftlichen Bibliotheken der DDR. *Zentralblatt f. Bibliothekswesen* Jg. 76: 1962 H. 7 s. 299—308.

18) B. Eychler: Biblioteka Wyższej Szkoły Technicznej w Delft. *Prz. bibliot.* 1964 nr 1/2 s. 68.

19) C. Koziół: O postępie techniczny w bibliotekach. *Bibliotekarz* 1964 nr 2/3 s. 60—64.

20) A. A. Chrenkova: Rol' i mesto Gosudarstvennoj Biblioteki SSSR im. V. I. Lenina v sisteme metodiceskogo rukovostva bibliotekami strany. *Trudy. Gosud. Ordena Lenina Biblioteka SSSR im. V. I. Lenina* t. 6: 1962 s. 87—103.

21) A. Kancleris: Nekotoryje voprosy mechanizacii biblioteczno-bibliograficeskoj raboty. *Technične Biblioteki SSSR* 1963 nr 1 s. 6—12.

22) J. Burgetova: Organizace metodicke pracy v Madarsku. *Knihovnik* R. 8: 1963 c. 6 s. 176—180.

23) J. Vinárek: Perspektivy rozvoje Statni Knihovny CSSR. *Knihovnik* R. 8: c. 5 s. 129—133.

24) D. Gawrecki: Pro dobudování materialne technicke zakladny československého knihovnitvi. *Knihovnik* R. 8: 1963 c. 388—90.

J. FILIPKOWSKA-SZEMPLIŃSKA

Warszawa

PROBLEMY RACJONALIZACJI PRACY W BIBLIOTEKACH (II)

W związku z koniecznością usprawnienia pracy bibliotecznej, niezmiernie pilnym i ważnym zagadnieniem jest opracowanie długofalowego planu działania w zakresie prac racjonalizatorskich oraz uzgodnienie tych poczynań pomiędzy czynnikami, które pragną i mogą przyczynić się do jego wykonania. Opracowanie takiego długofalowego planu może być wynikiem uzgodnienia prac podjętych przez biblioteki terenowe, Instytut Książki i Czytelniotwa, zainteresowane ministerstwa oraz przez organizację społeczną skupiającą bibliotekarzy z różnych typów bibliotek — Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

W artykule niniejszym wysuwa się jedynie niektóre problemy normalizacyjne jako elementy przyszłego planu długofalowego. Plan taki bowiem powinien zestawiać hierarchicznie w jedną powiązaną ze sobą całość wszystkie problemy techniki i organizacji bibliotek, wymagające usprawnienia i zmian. Przy ustalaniu kolejności problemów i terminów wykonania trzeba będzie uwzględnić możliwości przeprowadzania odpowiednich badań naukowych, które dotychczas są wąskim gardłem wysiłków zmierzających do podniesienia wydajności pracy bibliotekarzy.

Najbardziej zacoфанą dziedziną techniki bibliotecznej jest obecnie ewidencja zbiorów, której przepisy nakładają na bibliotekarzy i księgowych obowiązki i czynności bez których można by się z powodzeniem obejść. Konieczne jest zaniechanie niektórych zbyt pracochłonnych czynności, a w związku z tym — uproszczenie przepisów i wzorów druków.

Do czynności wątpliwie potrzebnych w zakresie ewidencji zbiorów należy obowiązek prowadzenia szczegółowych ksiąg inwentarzowych i ksiąg ubytków, konieczność wyceny zbiorów oraz przeprowadzania scontrum.

Należałoby zbadać, czy odpowiednio uszeregowane i zarejestrowane dowody nabytku i ubytku książek nie byłyby wystarczającą dokumentacją, z tym jednak, aby były one zapisywane w „księdze ruchu księgozbioru” z rubrykami dostosowanymi do potrzeb kontroli i statystyki zbiorów. W ten sposób dla bibliotek, które prowadzą dotychczas podwójne zapisy — raz w protokóle ubytków czy nabytków, drugi raz w księdze inwentarzowej — można by osiągnąć znaczną oszczędność sił i środków poświęconych na tego rodzaju czynności.

Można by również zbadać potrzebę prowadzenia ksiąg akcesji w niektórych wielkich bibliotekach oraz pracochłonnych kontrolach używanych obecnie przy przechodzeniu nabytków z działu do działu w obrębie dużej biblioteki. Różnego rodzaju zbiory specjalne i roczniki czasopism wymagają ujednoczenia wzorów druków ewidencyjnych, które by uprościły całą procedurę ewidencji.

W ramach rozważań nad ewidencją zbiorów wysuwa się konieczność zajęcia się sprawą ich wyceny. Wiemy, ile pracy i wysiłku poświęcają bibliotekarze na zapisywanie, podsumowywanie i uzgadnianie cen poszczególnych książek. Czynności te

właściwie nikomu i nikomu nie służą, nie dając absolutnie żadnego wglądu w prawdziwą użytkową wartość księgozbioru. Nonsensem jest sumowanie cen zakupu książek, które z biegiem czasu ulegają zasadniczym zmianom. Książki niszczą się wskutek ich użytkowania przez czytelników, treść ich może się dezaktualizować lub nawet całkiem stracić wartość. Powstaje też często sytuacja odwrotna, gdy książki z upływem czasu zyskują na wartości jako rzadkie i cenne. W bibliotekach zatem, w których ze względu na ich charakter i zadania dokładnie usuwa się książki zniszczone i przestarzałe, wycena księgozbioru może być bardziej zbliżona do rzeczywistości niż w bibliotekach o wielotysięcznych zbiorach, uzupełnianych przez setki lat, w których z zasady nie usuwa się książek przestarzałych i zbędnych. Z tych względów należałoby zbadać czy nie wystarczające dla wyceny majątku narodowego byłoby szacowanie zbiorów w oparciu o faktyczny stan liczbowy ustalany co roku.

Kolejnym problemem ewidencji zbiorów jest czynność, która zbyt często godzi w interesy czytelników, a bibliotekarza obarcza pracami, które w efekcie dają minimalne korzyści. Jeśli zajmiemy się zbadaniem „opłacalności” skontrum księgozbioru, to dojdziemy pewnie do wniosku, iż jest to czynność, która może być stosowana w miarę potrzeby, ale z dużą ostrożnością i umiarem. Obecnie trudno jest się bronić bibliotekarzom przed wymaganiami władz nadrzędnych, które nie zdają sobie sprawy z pracochłonności takiego przedsięwzięcia. Warto też pamiętać, że wprowadzenie wolnego dostępu do półek stwarza nową sytuację dla spraw skontrum księgozbioru. Niezbędne jest więc opracowanie zasad i obowiązków w zakresie przeprowadzania skontrum w bibliotekach różnych typów, różnej wielkości i różnej organizacji wewnętrznej a także ustalenie sposobu planowania skontrum w poszczególnych działach i zespołach wielkich bibliotek.

Sprawy ewidencji zbiorów, ich wyceny i kontroli, wymagają porozumienia z władzami finansowymi, w przepisach bowiem o rachunkowości budżetowej z 1956 r. książki zostały zaliczone do środków podstawowych. Wstępne porozumienie z tymi władzami pozwoli na przeprowadzenie eksperymentów w tym zakresie i zebranie materiałów do dalszej dyskusji oraz argumentów przemawiających za koniecznością zmian w ewidencji, które nie umniejszą troski o całość zbiorów jako majątku narodowego.

Opracowanie nowych zasad ewidencji zbiorów jest sprawą bardzo złożoną, gdyż wchodzi tu w grę interesy i potrzeby różnych typów bibliotek. Ogólnie biorąc jednak skala oszczędności uzyskanych przez uproszczenie i usprawnienie ewidencji zbiorów, wobec znacznych przybytków książek do bibliotek, może być porównana do oszczędności uzyskanych przy zastosowaniu wozów bez konduktora w komunikacji miejskiej.

W akcji tej nie będziemy odosobnieni. Bibliotekarze radzieccy poddali ostrej krytyce przestarzałe systemy ewidencji zbiorów, wycenę księgozbiorów oraz ich kontrolę. Nasze pismo informowało o dyskusji, która została podjęta w czasopiśmie radzieckim.*)

Następnym problemem, wymagającym zmian, jest niewątpliwie technika udostępniania zbiorów. Napływ czytelników wypożyczających książki lub też korzystających z nich na miejscu jest tak wielki, że stara technika stała się czynnikiem hamującym ich upowszechnianie wskutek zmniejszania przepustowości bibliotek, a zwłaszcza bibliotek powszechnych. Technika wypożyczania książek oraz udostępniania ich na miejscu wymaga poważnych uproszczeń w taki sposób, aby bibliotekarz poświęcał tej czynności jak najmniej czasu. Jeśli w samych tylko bibliotekach powszechnych zmniejszy się czas niezbędny na czynności techniczne związane z jednym wypożyczeniem o jedną minutę, otrzymamy 1 260 000 roboczogodzin, co w naszym bilansie czasu jest wielkością niebagatelną.

O zmianie techniki wypożyczania myśli się już dawno. Obecnie stosowana technika, oparta na wzorach amerykańskich zastosowanych przed 70-ciu laty w bibliotece publicznej w Newark, budziła już poważne wątpliwości przed wojną w latach 1937—1939. Grono kierowniczek wypożyczalni sieci miejskiej w Warszawie przeprowadzało wówczas badania czasu potrzebnego na poszczególne czynności techniczne i rozpoczęło opracowywanie projektu zmian.

Kilka lat temu Ministerstwo Kultury i Sztuki zorganizowało naradę w tej sprawie w Łodzi, a „Bibliotekarz” w 1961 r. zamieścił omówienie wyników narady

*) JFSz.: Więcej zaufania do bibliotekarza i czytelnika. *Bibliotekarz* 1961 s. 220—3.

przez kol. Lewicką i kol. Tyneckiego.*) Od tego czasu jednak nie ukazały się w naszej prasie fachowej żadne nowe omówienia tego problemu, chociaż bardzo wiele uwagi poświęcono np. w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy eksperymentem przeprowadzanym na terenie szeregu wypożyczalni. Nie zostały one dotychczas skonfrontowane z doświadczeniami innych bibliotek terenowych, ani też z doświadczeniami bibliotek w innych krajach, które podjęły próby mechanizacji prac przy wypożyczaniu książek przy pomocy najnowszych wynalazków technicznych.

Uproszczenie techniki udostępniania książek z magazynów wielkich bibliotek wymaga osobnych badań i rozważań. Wypożyczanie międzybiblioteczne jest również dziedziną, której technika wymaga badań i eksperymentów.

Szczególnie pilną i ważną sprawą jest opracowanie podstaw techniki udostępniania przy wolnym dostępie do półek w odróżnieniu od techniki udostępniania zbiorów magazynowych. Obecnie często obarcza się czytelników wybierających samodzielnie książki z półek czynnościami, które mają jedynie na celu zdobycie danych statystycznych potrzebnych bibliotece.

Reasumując zatem — sprawy techniki udostępniania w wypożyczalniach i czytelnikach mają charakter złożony, potrzeby zaś bibliotek są różne w zależności od typu i zadań przez nie wypełnianych.

Technika opisu katalogowego wymaga również wielu zmian i uproszczeń szczególnie dla bibliotek, które mają niewielki, łatwo dostępny księgozbiór. O potrzebie tych zmian mówią aktualne do dzisiaj słowa A. Łysakowskiego na Zjeździe Bibliotekarzy w 1929 r. „W pracy bibliotekarskiej pasożytuje często fetyszizm drobiazgowości, którą nazwano specjalną chorobą bibliotekarzy”.**)

Sprawami zmian w przepisach katalogowania zajmuje się obecnie komisja Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Byłoby jednak rzeczą słuszną, aby sprawami tymi zajmowała się również instytucja do tego powołana o charakterze naukowo-badawczym.

Niezmiernie ważnym czynnikiem, który ująłby bibliotekarzom wiele pracochłonnych czynności, jest usprawnienie zaopatrywania bibliotek w karty katalogowe centralnie drukowane, o czym wiele się już mówiło i pisało bez pozytywnych rezultatów. Sprawa ta wymaga dalszych udoskonaleń w oparciu o rzeczowe, naukowo opracowane wnioski.

Wymienione problemy techniki ewidencji, udostępniania i opracowania książek mogą dać, po ich rozwiązaniu, oszczędności w milionach godzin pracy bibliotekarzy.

Inny problem wymagający badań naukowych, narad i dyskusji stanowią różnego rodzaju wskaźniki i normy czasowe, których brak bibliotekarze dotkliwie odczuwają.

Wymienię kilka wskaźników, które byłyby szczególnie przydatne do oceny pracy bibliotek powszechnych. Np. wskaźnik zaopatrzenia bibliotek w książki jest bardzo potrzebny ze względu na wielką rozpiętość w pojmowaniu tych potrzeb przez rady narodowe i ich personel układający projekty budżetów terenowych. W 1956 r. zapoznaliśmy się z projektem zreferowanym na podstawie materiałów przez Cz. Kozioła („Bibliotekarz” 1956, nr 11—12), dotyczącym zaopatrzenia bibliotek w książki. Sposób obliczania potrzeb oparty został na wskaźnikach uwzględniających dalszy rozwój biblioteki. Była to bardzo interesująca próba uzyskania wskaźnika, dająca dość wysoki poziom rocznego przybytku książek w bibliotekach. Omawiany projekt nie stał się międzynarodowym wskaźnikiem i niewątpliwie nie mógłby zostać przyjęty dla bibliotek polskich, jednak w przyszłych rozważaniach na ten temat, konieczne jest zanalizowanie tego projektu i wyciągnięcie wniosków. Otwarty jest problem sposobu obliczania potrzebnych nabytków rocznych przez biblioteki o różnych zadaniach. Trzeba byłoby opracować odpowiednie projekty i przedyskutować je w gronie fachowców.

Wskaźnikiem, który jest niezbędny bibliotekarzom w ich codziennej pracy, jest wskaźnik strat książkowych, co do których tak diametralnie różne są opinie fachowo niezorientowanych władz nadrzędnych. Szczególnie pilne i potrzebne jest obliczenie takiego wskaźnika dla potrzeb bibliotek z wolnym dostępem do półek. Nie

*) Lewicka K., Tynecki J.: Narada w sprawie uproszczonej ewidencji wypożyczalni. *Bibliotekarz* 1961 s. 273—5.

***) Łysakowski: A.: Normy organizacyjne bibliotek naukowych a w szczególności uniwersyteckich. *Przegląd Biblioteczny* 1929 z. 3.

jest wiadome, co należy uznać za dopuszczalne straty, co zaś jest nadmierną stratą, z powodu której można i należy pociągać do odpowiedzialności kierownika biblioteki. Nie wiemy też, czy należy liczyć straty w stosunku do posiadanego księgozbioru, czy też do frekwencji czytelników lub może innych czynników bliżej nieokreślonych.

Czeka nas także ogromny problem badania wydajności pracy bibliotekarzy, wskaźników zatrudnienia oraz kosztów utrzymania bibliotek. Są to zagadnienia niezwykle trudne do rozwiązania, wymagające wielu materiałów i badań terenowych. Jednak należy prace te podjąć na nowo, gdyż rozpoczęte w 1947 r. przez Państwowy Instytut Książki — nie zostały zakończone. Opóźnienie jest wielkie i dla gospodarki bibliotek bardzo dotkliwe. Musimy jednak dojść do uzyskania mierników ekonomicznych dla oceny działalności instytucji kulturalnych w krajach socjalistycznych. Upominają się o to również bibliotekarze radzieccy, organizując dyskusję w swym czasopiśmie.*)

Przykłady niegospodarności w pracy placówek kultury dają się zaobserwować dość często. Znane jest np. zjawisko, iż koszt jednego wypożyczenia książki równał się kosztom jej nabycia w księgarni. Często też występowała nieopłacalność działalności punktów bibliotecznych, kiedy to efekty ich pracy nie były w stanie usprawiedliwić nawet niewielkiej „nagrody” przeznaczonej dla kierowników punktów. Zatrudnianie zaś w bibliotekach powszechnych na wsi pracowników etatowych często nie jest uzasadnione, z drugiej zaś strony wiele razy mamy do czynienia z nadmiarem obowiązków i przeciążeniem pracą w niektórych bibliotekach miejskich i szkolnych.

Przy opracowywaniu zasad wydajności pracy bibliotekarzy nie można będzie pominąć problemu bodźców ekonomicznych, które by uwzględniały ilość i jakość włożonego przez nich wysiłku. Może udałoby się w przyszłości zwrócić uwagę na potrzebę przyznawania nagród dla osób, które wprowadziły w swej placówce lepszą organizację pracy uzyskując oszczędności czasu pracy lub materiałowe, ewentualnie które podjęły eksperymenty własne lub zlecone zmierzające do uzyskiwania wskaźników i norm dla grup bibliotek.

Warto byłoby jeszcze zastanowić się nad zadaniami, jakie mogą i muszą przyjąć w udziale Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich, które jednoczo bibliotekarzy zatrudnionych w różnych sieciach bibliotecznych.

Jako instytucja społeczna, oparta na dobrowolnej działalności swych członków, Stowarzyszenie niewątpliwie nie może podjąć się prac naukowo-badawczych wymagających dużego wkładu czasu i systematycznego wysiłku; nie może też pełnić żadnych funkcji administracyjnych, normujących tok działalności bibliotek. Natomiast Stowarzyszenie może i powinno poświęcić tym problemom jak najwięcej uwagi przez podjęcie następujących prac:

— Propagowanie zasad sprawnego działania bibliotek; pobudzanie i zachęcanie do przeprowadzania eksperymentów usprawniających pracę bibliotek w skali indywidualnej lub zespołowej.

— Zbieranie materiałów dotyczących potrzeb racjonalizacji pracy w różnych grupach bibliotek, wysuwanie konkretnych postulatów dotyczących prac badawczych oraz domaganie się ich podejmowania przez czynniki do tego powołane.

— Upowszechnianie doświadczeń poszczególnych bibliotek przez prowadzenie dyskusji na zebraniach organizowanych w okręgach nad projektami rozwiązań i praktyką ich zastosowania.

— Zapoznanie swych członków z doświadczeniami i postępem racjonalizacji pracy w bibliotekach innych krajów.

— Organizowanie narad krajowych poświęconych poszczególnym problemom racjonalizacji pracy oraz jej normalizacji; organizowanie międzynarodowych spotkań bibliotekarzy, w szczególności bibliotekarzy z krajów socjalistycznych, poświęconych planowaniu i realizacji projektów usprawniania pracy bibliotecznej.

— Inspirowanie dostarczania materiałów; zamawianie ich do zamieszczania w czasopiśmie SBP „Bibliotekarz”; zwiększenie wykorzystania tego organu dla potrzeb racjonalizacji pracy; przeprowadzanie systematycznych polemik i wywoływanie dyskusji na łamach czasopism zawodowych i społeczno-literackich.

— Współdziałanie z bibliotecznym aparatem naukowo-badawczym i administracyjnym; zapoznanie członków SBP z pracami będącymi w toku oraz zamierzeniami na przyszłość.

*) Szemplińska J. Koszty utrzymania bibliotek. *Bibliotekarz* 1963 nr 7 s. 169—171.

Podjmując wyżej wymienione prace Stowarzyszenie mogłoby przyjąć z pomocą wszystkim tym bibliotekarzom, którzy już od dawna zainteresowani są zagadnieniami usprawnienia działalności bibliotek i podejmowali w pojedynkę różne wysiłki w tym kierunku. Wysiłki indywidualne przekształciłyby się wówczas w akcję zorganizowaną i systematycznie prowadzoną.

Aby praca ruszyła z miejsca na terenie całego kraju, należałoby stworzyć przy zarządach okręgowych i zarządzie głównym Stowarzyszenia odpowiednie komórki organizacyjne i zespoły lub komisje, nawiązując do powstałej w 1948 r. przy zarządzie głównym Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich „Komisji usprawnienia i normalizacji”, która w swoim czasie potrafiła wysunąć szereg pożytecznych postulatów, pomimo iż okres jej działania był dość krótki.

Jadwiga Filipkowska-Szemplińska

A. MAJOREK
Koszalin

AKTUALNE MOŻLIWOŚCI ZASTOSOWANIA ZDOBYCZY TECHNICZNYCH I USPRAWNIEŃ W PRAKTYCE NASZYCH BIBLIOTEK

O potrzebie poważnych zmian w organizacji i technicznej stronie pracy bibliotek, zwłaszcza naukowych i specjalnych, mówiono już od dawna na wielu konferencjach i seminariach, począwszy od krynickiej w 1951 r., sopockiej — 1956 r., łódzkiej oraz seminarium bibliotekarskim w Jarocinie w 1959 r. i rogowskiej w czerwcu 1961 r. Sprawy te były również przedmiotem obrad ostatnich dwóch Krajowych Zjazdów Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Także sprawy budownictwa i wyposażenia bibliotek od kilku lat są systematycznie rozważane przez specjalną sekcję Stowarzyszenia. Również Ministerstwo Kultury i Sztuki zaangażowało się poważnie w opracowanie norm budownictwa i wyposażenia bibliotek oraz przygotowania typowych projektów budownictwa bibliotecznego w osiedlach i miastach liczących 5—25 tys. mieszkańców*). Czasopisma bibliotekarskie „Bibliotekarz” i „Poradnik Bibliotekarza” podjęły ok. 1958 r. systematycznie prowadzoną kampanię o zmianę profilu pracy bibliotek powszechnych, jej unowocześnienie, zwłaszcza w zakresie wprowadzania wolnego dostępu do pólek, organizacji pracy w czytelnich, urzędach i zbiorów audiowizualnych. Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej poprzez serię swych „Zeszytów przekładów” informował aktywnie kierujący siecią bibliotek powszechnych o kierunkach zmian występujących w bibliotekarstwie światowym. Szczególnie cenne były takie publikacje jak: „Budynek małej biblioteki” (przekład podręcznika UNESCO), „Wolny dostęp do pólek w bibliotekach”, czy „Służba informacyjna w bibliotekach”. Pierwszą próbą oceny stanu i sposobu wykorzystywania wprowadzanego sprzętu i zbiorów audiowizualnych w bibliotekach dała za lata 1959—1960 Klara Siekierycz.

Wolny dostęp do pólek i organizacja czytelni spowodowały nie tylko zmiany w wyposażeniu bibliotek w typowy sprzęt, ale i wzrost ich powierzchni lokalowej. Niemniej jeszcze w 1962 r. 48,3⁰/₀ wszystkich bibliotek w kraju posiadało powierzchnie lokalowe nieprzekraczające 20 m. kw.

Zaopatrzenie w sprzęt i zbiory audiowizualne mimo wyraźnego postępu od roku 1959, kiedy to kol. Siekierycz zasygnalizowała ich istnienie w bibliotekach, jest jeszcze niewystarczające, przy czym szczególnie słabo rysuje się ich prawidłowe wykorzystanie. Telewizor, magnetofon, płyta często jest traktowana niesłusznie jako „wabik”, przynęta na czytelnika, a nie jako narzędzie aktywizujące pracę umysłową, ułatwiające procesy samokształcenia. Zbyt wolno następuje wyposażanie bibliotek w magnetofony, aparaty fotograficzne, telefoniczne. Powielacze znalazły się przeważnie tylko w bibliotekach wojewódzkich. Nastąpił natomiast w tym okresie wyraźny regres w zaopatrzeniu bibliotek w potrzebne druki biblioteczne oraz typowy sprzęt biblioteczny, m. in. na skutek likwidacji centrali zaopatrzenia w druki

*) zob. artykuły: W. Rzepka i J. Wierzbicki — *Bibliotekarz* 1964 nr 7/8.

i sprzęt biblioteczny w Warszawie. Warto dodać, że w ostatnim okresie typowy sprzęt biblioteczny przechodzi dość znaczną ewolucję na skutek wprowadzania wolnego dostępu do półek i zróżnicowania zbiorów bibliotecznych. Nastąpiło odwrócenie się regału od podłogi, zmiany w kształcie lady-biurka bibliotecznego i regałów dostosowanych do wieku czytelników i rodzaju gromadzonych zbiorów. Te nowe potrzeby nie znalazły zrozumienia w całkowicie prawie monopolistycznym przedsiębiorstwie jakim jest „Cezas”. Brak na rynku odpowiedniego i estetycznego sprzętu bibliotecznego powoduje, że biblioteki w pogoni za źle pojętą modernizacją wnętrza zakupują np. efektowne stoliki jakie oferuje przemysł meblarski (nadające się do kawiarni, ale nie do biblioteki); efektowne fotele lecz niedostosowane do potrzeb użytkowników korzystających z różnorodnych zbiorów; szafy biblioteczne przeznaczone do księgozbiorów domowych, ale mało ekonomiczne w bibliotece. Stąd często czytelnicy przybierają postać lokali biurowych, a nie zawsze są przystosowane do wygodnego wykorzystywania zbiorów przez czytelników.

Rotacja książek między biblioteką powiatową a bibliotekami gromadzkimi i miejskimi, na skutek wielu przyczyn, z których najważniejszą jest brak środków transportu oraz wyraźnej hierarchizacji zbiorów, ulega powolnemu zamieraniu. Szczególny niepokój budzi wyraźna stabilność zbiorów wojewódzkich i powiatowych bibliotek występująca w większości wypadków na skutek braku odpowiednich pomieszczeń do ich udostępnienia na miejscu. Istnieją natomiast obiektywne przesłanki i faktyczne zapotrzebowanie na zwiększenie rotacji książek w ramach województwa i powiatów związane ze wzrostem liczby ludzi dokształcających się zaocznie. Obieg książki między biblioteką gromadzką a punktami bibliotecznymi napotyka na szereg podobnych trudności.

Rotację książek, szybkie dostarczanie nowości do każdej biblioteki w powiecie, może z powodzeniem rozwiązać bibliobus — furgonetka. Ułatwi też pracę zaopatrzenie każdej biblioteki powiatowej w dobry powielacz oraz połączenia telefoniczne między bibliotekami w sieci, a to nie wymaga znacznych kosztów.

Dochodzą do tego, do dziś dnia nierozwiązane centralnie, kłopoty związane z oprawą i opracowaniem książek, które nadal stawiają każdą bibliotekę w sytuacji lepiej lub gorzej pracującego warsztatu rzemieślniczego. Brak związania książki z kartą katalogową i oprawą jest jednocześnie jedną z podstawowych przyczyn stanowczo za długiej drogi książki od momentu jej zakupu do udostępnienia jej czytelnikowi.

W ostatnich latach wystąpiło w większości bibliotek powszechnych zjawisko nagromadzenia się zbiorów zdeaktualizowanych. W związku z tym powstały dodatkowe trudności w sprawnym wykorzystywaniu tej części zbiorów, która charakteryzuje się żywością i jest naprawdę operatywna. Sprawne usuwanie martwych części zbiorów lub przesuwania ich do odpowiednich magazynów rezerw lub bibliotek składowych pozostaje nadal w sferze dyskusji.

W większych bibliotekach powszechnych wystąpiła ostatnio wyraźna tendencja dokonywania podziału zbiorów. Wyodrębnia się zbiory dla dzieci, dla młodzieży i dla dorosłych. Powstają księgozbiory prezencyjne w czytelnich, załączki działów bibliotekoznawstwa, zbiorów informacyjno-bibliograficznych, płytoteek, kompletów przezroczycy. Ta korzystna niewątpliwie specjalizacja zbiorów, pociągająca specjalizację usług, dokonuje się w warunkach ciągłej walki o zwiększenie powierzchni lokalowej, o wzbogacenie bibliotek w dodatkowy a niezbędny sprzęt i urządzenia.

Oprócz tradycyjnych katalogów: alfabetycznego i systematycznego, tworzy się katalogi powiązane ze sobą, a jednocześnie obrazujące zbiory już nie jednej biblioteki, ale całej sieci bibliotecznej danego środowiska. Wynika to z rozwijającego się wypożyczania międzybibliotecznego, które wymaga sprawnej informacji, stawiając bibliotekarza w sytuacji pośrednika między bibliotekami naukowymi a szerszymi kręgami czytelników, tych zwłaszcza, którzy dokształcają się zaocznie. Zmusza to biblioteki do zaopatrywania się w różnorodne materiały informacyjne. Jednak umiejętność odpowiedniego gromadzenia, a także prawidłowe wykorzystywanie tego aparatu pomocniczego przez bibliotekarza jest jeszcze niewystarczającą, zwłaszcza przy braku efektywnej pomocy ze strony bibliotek naukowych. Tymczasem zdajemy sobie coraz wyraźniej sprawę, że służba informacyjna staje się jakby nowym „wymiarom” w bibliotekarstwie.

Nie ulega zatem wątpliwości potrzeba reparycji zbiorów z bibliotek powiatowych i wojewódzkich, a głównie tych ich części, które nie wykonują bezpośrednio usług na korzyść miasta (w którym się znajdują). Wiąże się to również z opraco-

waniem miejscowych, środowiskowych katalogów centralnych jako niezbędnego źródła informacji, a także z rejonizacją bibliotek opartą o powiązania bibliotek publicznych z określonymi bibliotekami wyższych uczelni. Rejonizacja ta ma pewne podstawy w przyjętym już profilu naboru kandydatów na studia wyższe dla pracujących do odpowiednich uczelni.

Należałoby przemyśleć możliwość sporządzania wspólnego dla wszystkich bibliotek w danej miejscowości katalogu nowych nabytków, naturalnie z wyłączeniem wielkich ośrodków miejskich. Ułatwiłoby to czytelnikowi dotarcie do właściwej książki, często znajdującej się w tej samej miejscowości, a którą z braku należytej informacji poszukuje się i sprowadza z drugiego krańca Polski.

W bibliotekach powszechnych główną osobą i przedmiotem oddziaływania oświatowo-wychowawczego jest czytelnik. Jak zatem znaleźć więcej czasu, żeby móc lepiej obsłużyć czytelnika.

Wygospodarować więcej czasu, to znaczy uwolnić bibliotekarza, zwłaszcza w małej bibliotece o jednoosobowej obsadzie (a takich bibliotek mamy w Polsce przeważającą ilość), od uciążliwych czynności, które mogą być lepiej i sprawniej wykonane centralnie. Jak podaje F. Bursowa*) bibliotekarz musi wykonać ponad 200 czynności, z których większość jest typu manipulacyjno-technicznego. Ułatwić pracę, uwolnić bibliotekarza od wielu tego typu czynności może jedynie centralne opracowanie zbiorów, fabryczna ich oprawa jak i powiązanie kart katalogowych z książką dostarczaną do bibliotek. Jednocześnie w orbicie zainteresowania każdej biblioteki winien znaleźć się problem skrócenia drogi książki od momentu zakupu do chwili przekazania jej czytelnikowi. Okres ten jest obecnie różny w poszczególnych bibliotekach. Kształtuje się od tygodnia (np. biblioteki miejskie w Szczecinie) do dwóch tygodni przeciętnie w miastach wydzielonych, miesiąc w bibliotekach powiatowych i miejskich, a często i pół roku w — bibliotekach gromadzkich. Ma to miejsce zwłaszcza wtedy, gdy książka przechodzi długi okres oprawy intraligatorskiej. Biblioteki wojewódzkie jak i większe biblioteki miejskie należałoby pilnie wyposażyć w odpowiednią aparaturę reprodukcyjną do powielania kart katalogowych i różnych tekstów.

Zabezpieczenie rytmiczności zakupu, ułatwienie doboru odpowiednich pozycji zależnie od wielkości biblioteki i jakości spełnianych przez nią usług, to dalsze niezbędne warunki ułatwiające czytelnikom otrzymanie na czas odpowiednich książek.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę w jakim stopniu dobre warunki lokalowe dają możliwość zorganizowania efektywnej pracy biblioteki. W wielu powiatach istnieją przecież rezerwy powierzchni (słabe lub wcale nie wykorzystane) przeznaczone na cele kulturalno-oświatowe. Rezerwy te, zwłaszcza na wsi, ujawniła masowa akcja zakładania klubów „Ruchu”. Widać wyraźnie, że jeżeli zapewni się prezydium gromadzkich rad narodowych właściwe wyposażenie i urządzenie, to znajdują one odpowiednie pomieszczenie i środki na remont. Okazało się, że przedsiębiorstwo „Ruch” — przy skoncentrowaniu odpowiednich środków i zabiegów organizacyjnych — potrafiło w ciągu roku uzyskać tyle przestrzeni lokalowej na kluby, ile biblioteki zdobywały w „akcji trwałych faktów kulturalnych” przez wiele lat od tego samego gospodarza (rad narodowych), któremu są bezpośrednio podporządkowane.

Poruszone zagadnienia dają pole do rozważań nad przeprowadzaniem usprawnień zmierzających do pełniejszego i szybszego wykorzystywania zbiorów bibliotecznych w obrębie powiatu i miasta powiatowego pod warunkiem rozwiązania w praktyce zasady kooperacji i współdziałania placówek bibliotecznych w danym regionie. Wydaje się, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby w każdym mieście powiatowym powstała rada biblioteczna złożona z przedstawicieli bibliotek danego powiatu, która by mogła w drodze wzajemnych porozumień dyskutować i wysuwać następujące problemy np.:

- potrzebę katalogów centralnych dla określonego środowiska;
- zakup książek rzadko wykorzystywanych a jednak potrzebnych dla studiujących zaocznie;
- zakres czasopism niezbędnych dla danego środowiska (zwiększając ilość tytułów udostępnianych i przechowywanych);

*) F. Bursowa: Kilka uwag na temat ekonomiki pracy bibliotecznej. *Bibliotekarz* 1960 nr 5.

- wnioski co do rozmieszczenia różnych bibliotek w danej miejscowości;
- ustalać kierunki badań nad skutecznością wprowadzania nowych form i metod pracy, czy usprawnień technicznych;
- wysuwać propozycje co do rozmieszczenia sprzętu technicznego, szczególnie cenowego przy możliwości wykorzystania go przez wszystkie biblioteki (np. sprzęt do reprodukcji, dalekopis, czytnik);
- rozwiązania wspólnego środowiskowego magazynu rezerw dla zbiorów mało wykorzystywanych.

Wszystkie te rozważania sprowadzane celowo do skali i możliwości powiatu i miasta powiatowego wskazują na potrzebę wypracowania w oparciu o naukowe metody i istniejące a stosowane już w bibliotekach urządzenia techniczne czy usprawnienia organizacyjne, programu unowocześnienia działalności bibliotek przez instytucje centralne. Jednocześnie staje się oczywiste, że program ten musi być wypracowany oddolnie w oparciu o realne możliwości, poszczególnych środowisk, o potencjalne rezerwy pomieszczeń, urządzeń i środków materialnych stojących do dyspozycji, a zwłaszcza usprawnienia organizacyjne tkwiące w samych bibliotekach.

Aleksander Majorek

T. KRZYŻEWSKI
Kraków

ANALIZA PRACY ŹRÓDŁEM USPRAWNIEŃ TECHNICZNYCH W BIBLIOTEKACH *)

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że technika pracy naszych bibliotek opóźniona jest o kilkadziesiąt lat w stosunku do rozwoju cywilizacji i udoskonaleń technicznych, obowiązujących przy rozpowszechnianiu informacji w przodujących krajach.

Świat bibliotekarski w Polsce, a szczególnie kierowniczy personel bibliotek technicznych i ekonomicznych oraz bibliotek wyższych uczelni, zdaje sobie w zupełności sprawę z potrzeby technicznych usprawnień metod pracy.

Dlatego zagadnienia te omawiano wielokrotnie po wojnie na zjazdach, zarówno międzynarodowych w obecności przedstawicieli UNESCO, jak i krajowych, reprezentujących bibliotekarstwo naukowe. Już w r. 1951 na zjeździe w Krynicy wysunięto postulat zaopatrzenia bibliotek w nowoczesny sprzęt. W r. 1956, na konferencji dyrektorów bibliotek uniwersyteckich domagano się konkretnie zainstalowania stacji mikrofilmowych w większych bibliotekach. Podobnie było w Łodzi w r. 1959, w Warszawie 1960, a wreszcie na konferencji w Rogowie w r. 1961. To ostatnie spotkanie specjalistów przyniosło w rezultacie szczegółowe podsumowanie potrzeb naszych bibliotek w zakresie mechanizacji i automatyzacji, opracowane w formie referatu przez J. Czerniego, dyr. Bibl. Gł. Politechniki Krakowskiej oraz oddzielnego artykułu E. Józefowicza, wicedyr. Bibl. Gł. Uniw. Toruńskiego. [1]

Wyniki tych wszystkich narad w perspektywie minionego 20-lecia są nikłe. Wyrażają się jedynie w zaopatrzeniu kilku czołowych bibliotek w aparaty mikrofilmowe, najważniejszy zaś odcinek katalogowania i opracowania książek oraz sprawa technicznego usprawnienia służby informacyjnej pozostały niemal nietknięte. Należy zatem przypuszczać, że na „przewrót we wszystkich dziedzinach bibliotekarstwa” oraz zautomatyzowanie pracy — jak tego domagano się w Rogowie — nie ma co liczyć w okresie najbliższych 5 czy nawet 10 lat. Przeciwnie problemem staje się w obecnych warunkach nawet zaopatrzenie bibliotek w dostateczną ilość maszyn do pisania, dotychczas bowiem nie zdołaliśmy uruchomić własnej produkcji tych maszyn.

Tak więc i ogół bibliotek technicznych, w których chodzi o maksymalną szybkość obsługi i opracowań, nie posiada nowoczesnych urządzeń do reprodukcji materiałów bibliotecznych oraz wykonywania fotokopii.

*) Fragment większej pracy pt. „Biblioteki techniczne a naukowa organizacja pracy”.

Zasadnicza możliwość usprawnień w tych bibliotekach polega obecnie na wnikliwej analizie procesów pracy bibliotecznej, wyeliminowaniu prac zbędnych, uproszczeniu formalności pod kątem oszczędności zarówno sił, jak i papieru oraz zastosowaniu środków orgatechniki administracyjnej, już wytwarzanych w kraju.

Jeżeli chodzi o podstawowy obieg wewnętrzny opracowania książki po najkrótszej linii: akcesja — klasyfikacja — katalogowanie — inwentaryzowanie i magazynowanie, należałoby wreszcie rozważyć i zdecydować, czy inwentarz w tym cyklu jest nieodwzowny i czy majątek biblioteki wymaga zabezpieczenia w formie tego rodzaju ewidencji?. Ponieważ biblioteki w ogólności nie operują programowo miernikiem wartości książek, a w księgozbiorach technicznych ta wartość jest szczególnie zmienna i ulega szybkiej dewaluacji wraz ze spadkiem aktualności książek — należy przyjąć, że rolę tę spełniać może księga akcesji lub kartoteka topograficzna, jeżeli ją biblioteka posiada. Potężne księgi inwentarzowe, jak w ogóle wszelkie księgi wykraczające swym formatem poza normę A4, używane np. w bibliotekach jako „księgi odwiedzin” (obecności) — stanowią relikty minionych wieków, tych czasów, gdy foliały przykute były do pulpitów, i jako nieporęczne, niewygodne w przechowywaniu oraz nieoszczędne pod względem szafowania papierem powinny zniknąć z nowoczesnych bibliotek.

Radykalnego uproszczenia wymaga katalogowanie książek i kopiowanie kart katalogowych, w dzisiejszej formie jedna z głównych przyczyn ślimaczej pracy bibliotek. Szczegółowe, nieledwie talmudyczne przepisy katalogowania śmieszą swą drobiazgowością niewtajemniczonych (np. owe nawiasy graniaste, okrągłe i ostrokątne), a w bibliotekach technicznych prowadzenie śledztwa nad proveniencją, charakterem i rodzajem katalogowanej książki uniemożliwiło realizację tej zasady, że przynajmniej 43% czasu należy poświęcić na bezpośrednią pracę z czytelnikiem. Taką zasadę przyjęły biblioteki amerykańskie.

Katalog w zasadzie ma odpowiadać tylko na 3 pytania: czy książka znajduje się w księgozbiore, jaka jest jej sygnatura oraz jakie dzieła danego autora biblioteka posiada. Inne dane można zamieszczać na kartach zbiorczych i pomocniczych w katalogu alfabetycznym, ale jako dane bibliograficzne wymagają one specjalnego opracowania, a więc większego zespołu osób katalogujących.

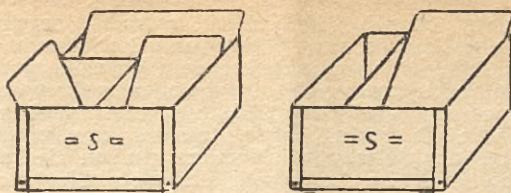
Dla czytelnika poszukującego książki technicznej miarodajna jest jej karta tytułowa i to w skrócie wzrokowym, umożliwiającym szybkie odnalezienie dzieła. Intencją autora i wydawcy było, aby książka została czytelnikowi zaanonsowana przez kartę tytułową i nie prócz karty tytułowej (uzupełnianej ewent. datą wydania) nie musi być czytelnikowi udostępniene w katalogu. Na inne szczegóły wydawnicze jest bowiem miejsce w bibliografiach. Słusznie również sugeruje H. Pliszczyńska w swoich rozważaniach nad problemami katalogu alfabetycznego [2], że należy „użyć formy czytelnikowi najbliższej — uchwyconej pamięcią wzrokową, a mianowicie formy uwidocznionej w oglądanej uprzednio książce”.

Tak więc w katalogu mogłyby się znaleźć odbitki fotograficzne stron tytułowych, pomniejszone do znormalizowanej wielkości karty katalogowej. Prawie zupełnie nie używa się u nas do tych celów fotostatów, nie widać również odbitek kart katalogowych otrzymanych w drodze światłokopii (heliografii) metodą amoniakalną, popularną przy kopiowaniu planów w biurach projektów i we wszelkich kreślarniach. Przy zastosowaniu tej metody można kopiować doskonale teksty pisane na maszynie.

Wytwarzamy już w kraju także kopiarki kserograficzne typu „Pyłorys KS-2” (produkcji Łódzkich Zakładów Kinotechnicznych), w drodze suchej fotografii pozwalające na szybkie powielanie tekstów.

Dla zaoszczędzenia procesu katalogowania w ogóle, należy domagać się nieustannie zaopatrzenia wydawnictw przez Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej w karty katalogowe drukowane łącznie z książką, choćby na tym samym papierze drukarskim. Wówczas karty po wycięciu można naklejać na karton. Umożliwi to wykorzystanie kart katalogowych dla celów bibliotek domowych i przyczyni się do spopularyzowania kartotekowej formy katalogów.

Przy przygotowaniu kart katalogowych książek zagranicznych pożądane jest w naszych warunkach poprzedenie tytułu obcojęzycznego polskim tłumaczeniem. Chroniczna niezajomość języków obcych, nawet rosyjskiego, mimo iż jest językiem nauczonym obowiązkowo w naszych szkołach — powoduje to, że młody czytelnik — racjonalizator lub student z reguły pomija karty katalogowe z niezrozumiałym



Rys. 1. Różne zestawy skrzynek katalogowych

dla niego tytułem. Polski tytuł może pobudzić zainteresowanie i dać impuls do przetłumaczenia lub streszczenia potrzebnych wiadomości.

Ten postulat oszczędzania czasu i sił czytelnika powinien dominować w pracy bibliotek technicznych z reguły obsługujących czytelnika nie przygotowanego do samodzielnej pracy z książką.

Wszędzie tam, gdzie nie ma gotowych kart IB, należy dążyć do maksymalnej skrótowości przy opracowaniu kart. Ta konieczność operowania skrótami i niekomplikowania zapisów katalogowych wynika także z różnorodności gromadzenia zbiorów specjalnych — norm, patentów, cenników, płyt i mikrofilmów.

Najwięcej pracy zaoszczędziłoby posługiwanie się centralnymi katalogami specjalnymi, w Polsce jednak bardzo nielicznymi i co gorsza zbyt rzadko aktualizowanymi. Ostatni „Wykaz katalogów centralnych w Polsce”, m.in. poszczególnych ośrodków branżowych z zakresu chemii organicznej i nieorganicznej, geologii, hutnictwa i metalurgii, kinematografiki, leśnictwa, włókiennictwa, papiernictwa i medycyny — wydała w r. 1961 Biblioteka Narodowa. Centralny katalog wydawnictw technicznych dla sieci swoich bibliotek opracowała także Biblioteka Główna NOT.

Niezorganizowanie do chwili obecnej Centralnej Biblioteki Technicznej uniemożliwia opracowanie pełnego, sukcesywnie uzupełnianego katalogu książek technicznych w Polsce.

Do usprawnienia procesu kopiowania kart powinny się przyczynić i inne, pomniejsze uproszczenia. Najczęściej np. wystawia się na każdy egzemplarz tej samej książki, przechowywanej w różnych oddziałach biblioteki oddzielne karty katalogowe, wychodząc z założenia, że każda karta reprezentuje w katalogu 1 egz. książki, podczas gdy ekonomia czasu i oszczędność papieru nakazuje wpisywanie sygnatur wszystkich egzemplarzy na jedną kartę katalogu alfabetycznego czy



Rys. 2. Kartoteka płaska „Kardex”

rzeczowego. Oszczędza to miejsca, papieru oraz pracy maszynistek, a poszukującemu książki daje od razu pogląd na to, ilu egzemplarzami dysponuje biblioteka.

W większych księgozbiorach technicznych, zatrudniających wyspecjalizowany personel, zwiększenie wydajności przy opracowaniu i włączaniu kart katalogowych możliwe jest jedynie przy ścisłym przestrzeganiu podziału pracy i wynikającego z niego zalecenia, że żaden pracownik nie powinien wykonywać czynności, które mógłby wykonać pracownik niżej płatny. Np. zbyt często obarcza się pracowników o wysokich kwalifikacjach takimi mechanicznymi czynnościami, jak trwające całymi dniami podkreślanie kolorowym ołówkiem symboli dla katalogu dziesiętnego lub włączanie kart do katalogów rzeczowych, liczących kilkadziesiąt tysięcy pozycji.

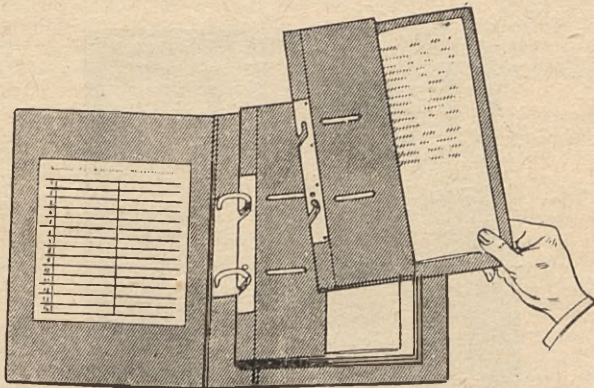
Prace tego rodzaju powinna wykonywać siła pomocnicza lub maszynistka, która na kartach przeznaczonych do katalogu dziesiętnego ręcznie odnotowuje symbole cyfrowe w ten sposób, że — przykładowo — przy karcie zaopatrzonej w 3 symbole wpisuje na pierwszej kolejność 3:6:9; na drugiej — 6:3:9; na trzeciej — 9:3:6. W ten sposób podstawą przydziału karty staje się zawsze pierwszy symbol, odpada potrzeba żmudnego podkreślania wszystkich symboli, brudzenie kart i możliwość pomyłek w gęstwinie podkreślonych liczb wielocyfrowych.

Dalsze usprawnienia pracy może przynieść przyjęcie zasady wolnego dostępu do półek w czytelnich i magazynach bibliotek technicznych stosujących układy działowe; przejście na indywidualne wypożyczanie zamiejskowe bezpośrednio przez wysyłkę pocztową oraz zastosowanie niektórych środków orgatechniki biurowej, praktycznie wypróbowanych w Polsce. Należą do nich:

1. Kartoteki metalowe — skrzynki wieloformatowe, złożone z ruchomych ścian, o formatach znormalizowanych A4—A5—A6, dla pomieszczenia mniejszych, przenośnych zespołów kart (produkowane przez Zakład Urządzeń Organizacyjnych w W-wie). *Rys. 1.*

2. Kartoteki selekcyjne o kartach obrzeźnie dziurkowanych, zaprojektowane przez CWD i Zakład Org. i Techniki Pracy Biurowej w W-wie, produkowane w kraju od 10 lat, a znajdujące dotychczas minimalne zastosowanie dla celów natychmiastowej selekcji kart, np. o tematyce bibliograficznej w informatoriach.

Oprócz możliwości wyselekcjonowania kilku ruchami przy pomocy tzw. wybieracza metalowego całego zespołu kart na jeden spośród kilkudziesięciu tematów, są one także wygodne w obsłudze dlatego, że nie wymagają porządkowania ani rabującego czasu, mozolnego szeregowania. Dziurkowane karty mogą mieć różne układy kombinacji otworów na obrzeżu karty, pozwalające na oznaczanie umownymi symbolami piśmiennictwa w kilkunastu przekrojach klasyfikacyjnych. [3]. Odszukanie informacji może nastąpić przez segregowanie ręczne albo sortowanie mechaniczne. Karty dziurkowane, wybierane maszynowo dla katalogu rzeczowego, u nas jeszcze ciągle nie stosowane, propagowane były usilnie już przed 10 laty przez UNESCO. Dziś i one już są przestarzałe na Zachodzie wobec zbliżającej się



Rys. 3. Sposób zawieszania skoryszytów w segregatorze zbiorczym

ery maszyn elektronowych, zastępujących mózg ludzki. — Jeszcze jeden dowód naszego nienadążania za postępami przodującej techniki informacyjnej.

3. Kartoteki płaskie (poziome) — nadające się np. do krótkich zestawień bibliografii zalecającej, do kontroli czasopism w akcesji itp. *Rys. 2.*

4. Segregatory zbiorcze — do przechowywania w układzie np. dziesiątym mniej od nich pojemnych skoroszytów z zestawieniami tematycznymi lub wycinkami prasowymi, naklejonymi na kartach A4 [4]. *Rys. 3.*

Segregatory takie powinny wyprzeć zalecane jeszcze w niektórych podręcznikach bibliotekarskich pudła tekturowe do przechowywania teczek [5].

W szeregu usprawnień, domagających się pilnego uwzględnienia, należy jeszcze wymienić usunięcie formularzowej biurokracji w wypożyczalniach księgozbiorów publicznych, zniesienie rewersów wieloodcinkowych z pozostawieniem jedynie rewersów okrężnych w wypożyczaniu międzybibliotecznym oraz ogólne wprowadzenie kart książki i czytelnika. Przemawia za tym upowszechnienie czytelnictwa, tanieć książki nie wymagająca wielokrotnej pisemnej gwarancji zwrotu oraz rosnące bogactwo naszych księgozbiorów. Proces ten musi dalej postępować. Od r. 1954, tj. od czasu, gdy używano 50 różnych wzorów rewersów unifikacja postąpiła tak dalece, że można poczynić w niej jeszcze jedno zasadnicze usprawnienie.

Wszystkie te środki powinny zwiększyć nie tylko wydajność pracy bibliotecznej, lecz zarazem zmniejszyć nacisk czynności monotonna, wyjąłwiających szczególnie umysły ludzi z wyższym wykształceniem, dając pracownikom bibliotek specjalnych większą satysfakcję w pracy i możliwość systematycznego dokształcania się.

Tadeusz Krzyżewski

PRZYPISY

(1) Czerni J.: Racjonalizacja i technizacja pracy bibliotecznej. Koreferat na konf. w Rogowie r. 1961 oraz „Rzut oka na sprawę postępu tech. w pracy większych bibliotek” Józefowicz E. W.: *Zeszyty naukowe Univ. M. Kopernika w Toruniu* r. 1962 — zeszyt 7: „Nauka o książce”.

(2) Pliżczyńska H.: Główne problemy zasad katalogowania. *Przegl. bibl. R.* 1960 z. 4 s. 296.

(3) Południkiewicz H.: Informator o kartotekach. — Biblioteka Organizatora Pracy Biurowej. wyd. Zakładu Org. i Techniki Pracy Biurowej. W-wa 1962.

(4) Krzyżewski T. i Malis T.: Organizacja biurowości w przedsiębiorstwach i urzędach. W-wa 1949 s. 121.

(5) Bibliotekarstwo naukowe. Praca zbiorowa. W-wa 1956 s. 377.

J. PELCOWA

Warszawa

POLSKIE NORMY W ZAKRESIE BIBLIOGRAFII I REPROGRAFII

Jednym z przejawów dążności do coraz wyższych form organizacji pracy jest normalizacja. Nie trzeba tłumaczyć, jak ważne jest dla współczesnych społeczeństw zagadnienie racjonalnej organizacji pracy; jednym z czynników, który ją ułatwia, jest normalizacja czynności i przedmiotów. Wykonywanie przedmiotów lub czynności, których części składowe lub przebieg są ściśle określone przepisami normy, pozwala osiągnąć cel szybciej, w sposób prostszy, łatwiejszy, oszczędniejszy i zapewniający wyższą jakość produktu. Szczególnie ważna jest normalizacja w organizowaniu prac zespołowych, gdyż gwarantuje jednolite wyniki.

Znaczenie normalizacji ocenił przede wszystkim przemysł, toteż rozwój jej szedł w parze z rozwojem nowoczesnego przemysłu: już w połowie XIX w. powstały przy fabrykach biura normalizacyjne, a na początku XX w. instytucje normalizacyjne w skali krajowej, nastawione również na potrzeby produkcji.

Dość szybko zorientowali się także bibliotekarze i bibliografowie, że opracowanie norm dla ich potrzeb przyczyni się wydatnie do podniesienia organizacji pracy w tej dziedzinie, do osiągnięcia wyników: szybciej, łatwiej i oszczędniej. Pierw-

sza norma bibliograficzna (Oznaczenie wydawnicze czasopisma) powstała w 1928 r. w Niemczech; właściwe prace normalizacyjne w tym zakresie rozwinęły się dopiero po II wojnie światowej.

W Polsce normy bibliograficzne są opracowywane obecnie w branżowym centralnym ośrodku normalizacyjnym w Bibliotece Narodowej, powołanym do życia w 1958 r. na podstawie zarządzenia Ministra Kultury i Sztuki (*Biul. Min. Kult. Szt.* 1958 nr 8 poz. 76 i nr 10 poz. 100). Jednak już i przed tym zarządzeniem prace nad normalizacją bibliograficzną toczyły się niemal nieprzerwanie od r. 1946¹⁾.

Ośrodek normalizacyjny BN dzieli się na bibliograficzny i na bibliotekarski ośrodek normalizacyjny; w artykule niniejszym będzie mowa o wynikach pracy pierwszego z nich.

Do chwili obecnej Polski Komitet Normalizacyjny ustanowił 21 norm bibliograficznych (jedna z nich została nadto znowelizowana). Dzielą się one na trzy zespoły.

Do pierwszego zespołu należą normy zawierające przepisy, które dotyczą czynności wykonywanych przy sporządzaniu bibliografii:

1*. PN/N-01152 *Przepisy bibliograficzne. Opis zasadniczy w bibliografii bieżącej dziedzin lub zagadnień*²⁾. Nowelizacja tej normy jest przewidziana na 1965—1967 r.

2*. PN-56³⁾/N-01156 *Przepisy bibliograficzne. Opis zasadniczy w bibliografii retrospektywnej dziedzin lub zagadnień*.

3*. PN-56/N-01155 *Przepisy bibliograficzne. Skrócony opis bibliograficzny*.

Powyzsze normy dotyczą całości opisu bibliograficznego, są więc podstawowymi normami bibliograficznymi. Następne normy dotyczą bądź poszczególnych elementów opisu, bądź poszczególnych części składowych bibliografii.

4*. PN/N-01150 *Przepisy bibliograficzne. Skróty tytułów czasopism*. Do normy tej ukazał się drugi z kolei załącznik pt. *Skróty tytułów czasopism polskich (wychodzących w latach 1953—1960)*. *Biuletyn Instytutu Bibliograficznego* t. 6:1961 nr 6; w wykazie tym zostały wprowadzone pewne zmiany w stosunku do normy na podstawie dotychczasowej praktyki. Pociągnęło to za sobą konieczność nowelizacji całej normy, która jest w toku od początku roku bieżącego.

5*. PN-57/N-01158 *Przepisy bibliograficzne. Skróty wyrażeń typowych w opisie bibliograficznym i katalogowym*.

6*. PN-59/N-01161 *Przepisy bibliograficzne. Adnotacje treściowe*.

7*. PN-57/N-01159 *Przepisy bibliograficzne. Indeksy w układzie abecadowym do bibliografii dziedzin lub zagadnień, bieżącej lub retrospektywnej*.

8. PN-59/N-01201 *Przepisy bibliograficzne. Transliteracja alfabetów cyrylickich*. Przez transliterację rozumie się odtworzenie liter jednego alfabetu za pomocą odpowiadających im liter innego alfabetu, przy czym nie bierze się pod uwagę fonetycznych właściwości głosek, transkrypcja natomiast uwzględnia te właściwości. Wyraz transkrybowany (np. Кленов = Klonow) może być dość poprawnie odczytany, natomiast nie ma stuprocentowej pewności co do pisowni wyrazu oryginalnego; przy transliteracji (Klenov) zachodzi sytuacja odwrotna. Dla potrzeb życia potocznego, dla wydawnictw, bibliografii zalecających, bibliotek powszechnych przydatniejsza jest transkrypcja, dla bibliotek naukowych i bibliografii o charakterze naukowym — transliteracja. Zasady transkrypcji zostały opracowane przez Komitet Językoznawczy Polskiej Akademii Nauk w 1956 r.; zasady transliteracji z alfabetów: rosyjskiego, białoruskiego, ukraińskiego, bułgarskiego, serbskiego i macedońskiego zostały zawarte w omawianej normie. Uzgodnione z nią zostały tablice transliteracyjne w wyd. 3 *Skróconych przepisów katalogowania alfabetycznego* J. Grycza i W. Borkowskiej (Warszawa 1961).

Ostatnią normą należącą do pierwszego zespołu jest:

9*. PN/N-01153 *Przepisy bibliograficzne. Opracowanie typograficzne bibliografii bieżącej dziedzin lub zagadnień*. Norma ta została znowelizowana jako:

1) Bliższe dane zawarte są w artykule E. Jakubowskiej: *Polskie normy bibliograficzne*. *Bibliotekarz* R. 25: 1958 nr 5/6 s. 132—137.

2) Normy, których numery kolejne są opatrzone *, zostały omówione w wyżej wymienionym artykule E. Jakubowskiej; tu przytacza się tylko dla całości obrazu ich tytuły.

3) Są to dwie ostatnie cyfry roku, w którym norma została ustanowiona. Cztery normy, które w swym numerze tych cyfr nie mają, zostały ustanowione w 1952 r.

9a. PN-62/N-01153 *Przepisy bibliograficzne. Kompozycja wydawnicza i typograficzna bibliografii w układzie działowym lub systematycznym*. W stosunku do normy pierwotnej norma nowelizowana ma rozszerzony zasięg, gdyż obejmuje wszystkie bibliografie specjalne, a nie — jak przedtem — tylko bibliografie dziedzin i zagadnień; oprócz opracowania typograficznego uwzględniono również kompozycję wydawniczą bibliografii, tzn. wyliczenie części składowych bibliografii i określenie ich rozmieszczenia w spisie.

Ostatnio wymieniona norma stoi na pograniczu pierwszego i drugiego zespołu norm. Drugi zespół zawiera normy ustalające przepisy kompozycji wydawniczej publikacji: całości lub ich elementów; w szczególności dotyczą one: 1) książek, 2) czasopism, 3) artykułów.

Pierwsza grupa obejmuje następujące pozycje:

10*. PN-58/N-01162 *Przepisy bibliograficzne. Kompozycja wydawnicza tytułatury książki*.

11. PN-62/N-01166 *Przepisy bibliograficzne. Spis treści książki*. Norma ta ustala m. in. miejsce spisu treści: bezpośrednio po karcie tytułowej, co jest uzasadnione zwyczajem użytkowników wstępnego zaznajamiania się z książką poprzez spis jej treści, który wobec tego powinien znajdować się na początku, a nie na końcu publikacji.

Nadto zostały opracowane i złożone w Polskim Komitecie Normalizacyjnym dwa projekty norm: *Indeksy w układzie abecadłowym do książek i Kompozycja wydawnicza książki*. Drugi projekt zawiera całość przepisów związanych z prawidłowym ukształtowaniem części składowych wydawnictwa zawartego; w sprawach tytułatury, indeksów i spisu treści ogranicza się do powołania odpowiednich norm.

Do drugiej grupy należą następujące normy:

12*. PN-57/N-01160 *Przepisy bibliograficzne. Kompozycja wydawnicza czasopisma*.

13. PN-59/N-01164 *Przepisy bibliograficzne. Spis rzeczy czasopisma*. W normie tej, chronologicznie wcześniejszej od PN-62/N-01166, był jeszcze używany termin „spis rzeczy”, potem zastąpiony przez „spis treści”. Przy nowelizacji PN-59/N-01164 zostanie i w niej wprowadzony termin „spis treści”.

14*. PN/N-09004 *Przepisy bibliograficzne. Wkładka bibliograficzna*.

15*. PN-57/N-01157 *Przepisy bibliograficzne. Oznaczenie wydawnicze czasopisma*.

Trzecia grupa obejmuje dwie normy:

16. PN-59/N-01163 *Przepisy bibliograficzne. Kompozycja wydawnicza artykułów*. Norma ta dotyczy artykułów zamieszczanych w czasopismach naukowych i popularnonaukowych oraz w wydawnictwach zbiorowych; zawiera przepisy, których celem jest należyte ukształtowanie elementów artykułu, ułatwiające czytelnikom zorientowanie się w jego treści.

Ważną częścią składową każdego artykułu jest streszczenie autorskie, które jest przedmiotem normy:

17. PN-62/N-01168 *Przepisy bibliograficzne. Streszczenie autorskie artykułu*. Streszczenie to zawiera krótką i zwięzłą informację o treści artykułu; jest sporządzone przez autora lub w porozumieniu z nim i ogłoszone razem z artykułem, którego dotyczy. Streszczenia są redagowane w języku artykułu lub w językach innych, o zasięgu światowym; streszczenia obcojęzyczne mają na celu upowszechnienie naszej literatury naukowej. Streszczenie pierwszego typu umieszczone jest między nagłówkiem a tekstem artykułu, streszczenia drugiego typu — na końcu artykułu lub w wydzielonej części wydawnictwa.

Osobne miejsce zajmuje w drugim zespole norma:

18. PN-59/N-01165 *Układ alfabetyczny informatorów*. Norma zawiera przepisy szeregowania haseł w księgach adresowych, spisach telefonów i innych informatorach o układzie alfabetycznym (właściwie: abecadłowym). Jest przeznaczona dla autorów tego typu wydawnictw, a nie dla bibliografów, wobec czego nie ma nadtytułu: *Przepisy bibliograficzne*.

Trzeci zespół norm zajmuje się reprografią; ten niedawno wprowadzony termin jest równoznaczny z terminem „reprodukcja dokumentacyjna”. Opracowanie norm tego zespołu zostało podjęte ze względu na wciąż wzrastające użytkowanie

mikrofilmów oraz mikrofilmowanie dokumentów dla celów archiwalnych, co prowadzi do rozrostu działów mikrofilmowych w bibliotekach. Mikrofilmy podlegają opracowaniu na równi z innymi obiektami bibliotecznymi; stąd konieczność przygotowania norm zawierających wskazówki dla tych czynności.

19. PN-63/N-01170 *Przepisy bibliograficzne. Klatka identyfikacyjna mikrofilmu.* Klatką identyfikacyjną nazywa się klatka mikrofilmu zawierająca opis dokumentu zmikrofilmowanego; opis ten jest sporządzany na karcie katalogowej i przenoszony sposobem fotograficznym na jedną z początkowych klatek mikrofilmu. W normie zawarte są przepisy katalogowania druków (wydawnictw zawartych i czasopism, utworów itd.), rękopisów, nut, atlasów i map oraz albumów.

20. PN-62/N-01171 *Przepisy bibliograficzne. Opis katalogowy mikrofilmu.* Norma zawiera całość zagadnień związanych z katalogowaniem mikrofilmów dokumentów różnych typów. Na opis katalogowy mikrofilmu składają się trzy części: 1) opis dokumentu zmikrofilmowanego, 2) opis zewnętrzny mikrofilmu, 3) sygnatura mikrofilmu. Postanowienia dotyczące części pierwszej zawiera norma omówiona przed chwilą. Części drugiej jest poświęcona norma omawiana; przewiduje się takie informacje o mikrofilmie jak określenie: mikrofilm, szerokość mikrofilmu, pozytyw — negatyw itd. Część trzecia nie wymaga osobnych przepisów.

21. PN-62/N-01169 *Reprografia. Metryka mikrofilmu i kopii mikrofilmu.* Metrykę mikrofilmu stanowi zespół napisów dotyczących formalnych cech mikrofilmu, jak: nazwa instytucji, która wykonała mikrofilm, data wykonania mikrofilmu itd. Dane te są umieszczone na pierwszej klatce mikrofilmu; na ostatniej figuruje napis KONIEC, czasem — liczba klatek mikrofilmu. Jako nadtytuł występuje w tej normie termin „reprografia”, gdyż norma dotyczy wyliczeń zagadnień związanych z reprodukcją dokumentów, a nie zajmuje się sprawami ich bibliotecznego opracowania.

W przygotowaniu znajdują się następne normy z nadtytułem *Reprografia*: 1) *Mikrofilm czarno-biały. Wymagania i badania techniczne*; 2) *Przechowywanie mikrofilmów*.

Janina Pelcowa

D. GAWRECKI
Praha

ZADANIA MIĘDZYNARODOWEGO OŚRODKA KOORDYNACYJNEGO d/s BUDOWNICTWA, URZĄDZEŃ I WYPOSAŻENIA TECHNICZNEGO BIBLIOTEK KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH

Na pierwszej międzynarodowej naradzie roboczej, poświęconej sprawom budownictwa, urządzeń i wyposażenia technicznego bibliotek krajów socjalistycznych, jaka odbyła się w lutym 1964 roku w Pradze, postanowiono zorganizować międzynarodowy ośrodek koordynujący. Jednocześnie zalecono, aby funkcje wspomnianego organu koordynującego pełniła tymczasowo Biblioteka Państwowa CSSR w Pradze. Ponieważ zalecenie to zostało uchwalone jednogłośnie przez wszystkich specjalistów i przedstawicieli zainteresowanych krajów socjalistycznych, odpowiedzialni pracownicy Czechosłowackiej Biblioteki Państwowej przyjęli je jako zaszczytny obowiązek.

Państwowa Biblioteka CSSR i jej placówka budownictwa, urządzeń i wyposażenia technicznego bibliotek czzechosłowackich nie ma wiele prerogatyw, by pełnić funkcje ośrodka koordynującego, choćby na obecnym wstępnym etapie organizowania współpracy w oparciu o wytyczne pierwszej międzynarodowej konferencji. Placówka ta jednak już od dawna praktycznie współpracuje z analogicznymi zakładami, organami i najwybitniejszymi specjalistami innych krajów; specjaliści Związku Radzieckiego, Polski, Węgier, NRD i niektórych państw kapitalistycznych od szeregu lat utrzymują stałe kontakty z jej pracownikami, dostarczają materiałów, konsultują się i odbywają narady oraz korzystają z dokumentacji i z doświadczeń pracowników, planują i wspólnie rozwiązują liczne zadania; niektóre zakłady zagraniczne zawarły zresztą już w latach ubiegłych dwustronne umowy

i porozumienia w sprawie współpracy. Praska konferencja umożliwiła pracownikom Bułgarii i Jugosławii, z którymi właściwie nie mieliśmy dotychczas w tej dziedzinie kontaktów roboczych, oraz stosunkowo znacznej liczbie specjalistów pozostałych krajów socjalistycznych nawiązać bezpośredni kontakt z specjalistami czechosłowackimi i odpowiedzialnymi pracownikami Państwowej Biblioteki CSSR oraz władz centralnych. Ponadto trzeba wziąć pod uwagę fakt, że Biblioteka Państwowa, pełniąca obecnie funkcje biblioteki centralnej w jednolitym ogólnopaństwowym systemie bibliotekarstwa czechosłowackiego, ma bardzo rozwinięte i żywe kontakty międzynarodowe, które z roku na rok się rozszerzają i stabilizują. Wreszcie należy pamiętać o ważnym i dogodnym położeniu geograficznym Czechosłowacji i Pragi, zarówno ze względu na kraje socjalistyczne, jak z punktu widzenia ogóloeuropijskiego. Poważnym jednak minusem jest brak personelu i wyposażenia rzeczowego zakładu czechosłowackiego do pełnienia tak specjalnego i wymagającego wysiłku zadania narodowego i międzynarodowego. Zakład czechosłowacki nie może równać się np. z zakładami radzieckimi, jeśli chodzi o liczbę pracowników, a także jeśli idzie o wyposażenie rzeczowe i naukowo-badawcze, eksperymentalne i dokumentacyjne zakładów i pracowni. Dlatego w naszych warunkach mogliśmy przystąpić tylko do t y m c z a s o w e g o pełnienia funkcji międzynarodowego ośrodka koordynacyjnego d/s budownictwa, urządzeń i wyposażenia technicznego bibliotek.

W obecnej sytuacji uważamy za swój główny obowiązek wykonać przynajmniej najpilniejsze zadania organizacyjno-koordynacyjne nałożone przez pierwszą radę międzynarodową, a mianowicie współpracować nad przygotowaniem drugiej rady międzynarodowej (która zgodnie z jednomyślnym zaleceniem wszystkich delegatów ma odbyć się w roku 1965) i zapewnić międzynarodową koordynację w okresie między obu naradami. A więc są to — pomimo wszystko — niemałe zadania.

Uświadommy sobie przynajmniej po krótko najważniejsze zadania na podstawie przeglądu, który sporządziliśmy uwzględniając wypowiedzi na plenum i w poszczególnych komisjach specjalistycznych praskiej konferencji międzynarodowej oraz tematy i postulaty, jakie otrzymaliśmy tuż przed konferencją, a które stale nadsyłają nam zarówno niektórzy uczestnicy, jak specjaliści, którzy nie mieli możliwości brać udziału osobiście w konferencji praskiej. Przegląd ten ma poinformować bibliotekarzy, architektów, technologów, pracowników metodycznych, inwestorów oraz innych specjalistów z poszczególnych krajów, i umożliwić im włączenie się do aktywnej współpracy nad realizacją wspólnego programu.

Międzynarodowy Ośrodek Koordynacyjny musi wykonać przede wszystkim zadania administracyjno-techniczne, związane z obowiązkami organizatora pierwszej konferencji międzynarodowej, a mianowicie:

- 1) Redakcyjnie i technicznie opracować wszystkie materiały z odbytej narady i udostępnić je w terminie 6-miesięcznym, wszystkim bibliotekom. Zakłada się, że biblioteki centralne (narodowe i państwowe) w poszczególnych krajach dostarczą po przetłumaczeniu i technicznym opracowaniu właściwe materiały tym osobom zainteresowanym, które zażądamy tychże materiałów na terenie ich krajów. Zainteresowanym z krajów socjalistycznych i innych, którzy nie uczestniczyli w konferencji praskiej, materiały zostaną dostarczone przez ośrodek koordynacyjny w wersji rosyjskiej lub niemieckiej i za pośrednictwem bibliotek NRD i ZSRR będą do dyspozycji ośrodka koordynacyjnego.

- 2) Wydać drukiem zbiór materiałów zasadniczych uchwał, powziętych przez poszczególne kraje uczestniczące w konferencji praskiej.

- 3) Opracować i udostępnić pełne sprawozdanie z pierwszej konferencji międzynarodowej.

- 4) Zgromadzić i sporządzić wykaz wszystkich materiałów, które zostaną w okresie między pierwszą i drugą konferencją międzynarodową opracowane w poszczególnych krajach uczestniczących, oraz wydać je drukiem.

- 5) Opublikować wykaz ekspozatów nadesłanych z okazji wystawy urządzonej w ramach pierwszej konferencji międzynarodowej.

Do drugiej grupy zadań należą obowiązki związane z opracowaniem, rozważaniem i zewidencjonowaniem konkretnych zadań, zaleconych i przyjętych przez plenum i komisje specjalistyczne pierwszej konferencji międzynarodowej, a mianowicie:

- 1) Opracować uchwały plenum i komisji specjalistycznych zgodnie z wytycznymi zawartymi we wnioskach i zaleceniach poszczególnych krajów uczestniczących.

2) Organizacyjnie współpracować w wykonaniu w/w zadań, wskazanych przez komisje specjalistyczne, podanych do opublikowania i przyjętych po rozpatrzeniu w poszczególnych krajach uczestniczących:

- a) powołać zespół do opracowania zasad i wytycznych sporządzenia jednolitego wykazu bibliotek oraz głównych wskaźników minimum normalizacyjnego przystąpienia, wyposażenia i urządzeń technicznych bibliotek głównych sieci bibliotecznych w poszczególnych krajach,
 - b) powołać zespół, który sprawdzi i oceni poziom bazy materiałowo-technicznej bibliotek na podstawie przeprowadzonych badań stanu i najbardziej postępowych tendencji rozwojowych oraz kierunków w państwach, w których ta specjalność jest bardziej rozwinięta,
 - c) powołać zespół specjalistów do opracowania planu organizacji zakładów państwowych i central, które dostarczyłyby materiałów pomocniczych do urządzenia i wyposażenia technicznego bibliotek,
 - d) powołać zespół do opracowania planu zadań rozwojowych i badań w zakresie budowy jednolitej bazy materiałowo-technicznej bibliotekarstwa socjalistycznego,
 - e) organizacyjnie zapewnić współpracę specjalistów w zespołach, które mają rozwiązywać w/w zadania, zalecone przez komisje specjalistyczne d/s budownictwa, urządzeń i wyposażenia technicznego bibliotek.
- 3) Przygotować informacje i materiały dla właściwego organu RWPG.
- 4) Przygotować projekt planu zadań wymaganej bazy materiałowo-technicznej bibliotek krajów członkowskich RWPG w ramach współpracy, podziału pracy i produkcji.

5) Zapewnić warunki zespołowego opracowania monografii budownictwa, urządzeń i wyposażenia technicznego bibliotek socjalistycznych.

Do trzeciej grupy zaliczymy zadania, związane z działalnością uczestników i organizacji, biorących udział w pierwszej międzynarodowej naradzie, w skali międzynarodowej, póki zostanie zwołana druga konferencja międzynarodowa. Z akcji planowych na najbliższe miesiące podajemy tylko przygotowania koordynacyjne specjalistów na warszawskie seminarium IFLA, doroczną sesję IFLA w Rzymie i na konferencję Instytutów Metodycznych państw socjalistycznych w Budapeszcie. Do tej grupy niewątpliwie należy również obowiązek nawiązania kontaktów informacyjnych przez nasz ośrodek koordynacyjny z organami IFLA, UNESCO i innymi organizacjami międzynarodowymi oraz organizacjami, organami, i zakładami w państwach kapitalistycznych.

Wreszcie do czwartej grupy należą zadania, które koniecznie trzeba wykonać w ramach przygotowań do drugiej międzynarodowej narady roboczej, mającej odbyć się w 1965 r.

Treść i zakres tych zadań będą oczywiście zależały od tego, gdzie odbędzie się druga narada, kto będzie jej organizatorem, zwłaszcza zaś od tego, kiedy te szczegóły będą ostatecznie wiadome. Tymczasem dla orientacji ustalamy tylko plan ramowy:

1) Gromadzić, ewidencjonować i przekazać organizatorowi drugiej międzynarodowej narady roboczej racjonalizatorskie pomysły, projekty i materiały na tę naradę.

2) Współpracować nad opracowaniem programu, zapewnieniem referatów, artykułów dyskusyjnych i eksponatów na wystawę.

3) Przygotować sprawozdanie z działalności Międzynarodowego Ośrodka Koordynacyjnego za okres między dwoma naradami.

Jak już wspomnieliśmy, naszkicowany plan zadań i działalności Międzynarodowego Ośrodka Koordynacyjnego d/s budowy, urządzeń i wyposażenia technicznego bibliotek dotyczy jedynie obecnego, pierwszego etapu jego istnienia. Przypuszczamy jednak, że zgodnie z postulatami uwzględnionymi w projekcie zorganizowania tego ośrodka jako stałego organu współpracy dla zapewnienia bazy materiałowo-technicznej bibliotekarstwa socjalistycznego, będzie rzeczą konieczną pojmowanie jego zadań i czynności w szerszym zakresie.

Spróbujmy dla orientacji skonkretyzować jego stałe funkcje, zakres, strukturę organizacyjną i działalność wynikające z dotychczasowych rozmów i dyskusji, w których autor niniejszego artykułu brał udział od r. 1957: w ZSRR, Polsce,

NRD, na Węgrzech, w Czechosłowacji zaś w r. 1964 przy sposobności nawiązania współpracy z fachowcami bułgarskimi i jugosłowiańskimi.

Międzynarodowy Ośrodek Koordynacyjny Państw Socjalistycznych d/s budownictwa, urządzeń i wyposażenia technicznego bibliotek winien być zorganizowany jako stały organ w jednym z centralnych ośrodków państwowych tego obozu i to w tym, który będzie miał najlepiej metodycznie urządzoną pracownię.

Głównym zadaniem ośrodka koordynacyjnego powinno być uzupełnianie i wytyczanie planu oraz własna działalność w poszczególnych krajach. Prócz działalności organizacyjno-koordynacyjnej układanie i akceptowanie na naradach międzynarodowych, komisjach, zespołach roboczych projektów zgłoszonych przez władze państwowe i narodowe, zakłady i poszczególnych specjalistów.

Przytoczymy poniżej przynajmniej niektóre z tych funkcji:

1) Koordynować i sporządzać wykaz zakładów, przedsiębiorstw i fachowców właściwych specjalności.

2) Sporządzać i udostępniać wykaz zadań planowanych, wykonywanych i wykonanych.

3) Sporządzać i udostępniać wykaz literatury specjalnej, dokumentacji i pomocy roboczych.

4) Gromadzić i udostępniać informacje o badaniach, nowych doświadczeniach i osiągnięciach.

5) Pośredniczyć pomiędzy zakładami i poszczególnymi pracownikami w nawiązywaniu i rozszerzaniu wzajemnych kontaktów i współpracy.

6) Czuwać nad produkcją i dystrybucją niezbędnych pomocy, urządzeń i wyposażenia technicznego.

7) Organizować studia, szkolenie, narady, seminaria i sympozja — o charakterze międzynarodowym.

8) Pośredniczyć w wymianie i zastosowaniu doświadczeń i osiągnięć poszczególnych zakładów.

Wymienione funkcje nie mają oczywiście pretensji do wyczerpania zagadnienia; wybrane zostały jako przykład stałej działalności o różnym, w miarę potrzeby rozwijającym się konkretnym zakresie.

Mam nadzieję, że niniejszy artykuł informacyjny o planowanej działalności organu koordynującego działalność bibliotekarstwa socjalistycznego, informuje i pobudza jednocześnie do zespołowej współpracy pomyślnie zainicjowanej na pierwszej międzynarodowej naradzie specjalistów krajów socjalistycznych w Pradze.

Drahořlaw Gawrecki

Tłum. z czeskiego H. Cirić.

BIBLIOFER

(Francuski wagon — biblioteka)

Aby umożliwić pracownikom kolejowym dostęp do książki w miejscowościach słabo zaludnionych, Sekcja Bibliotek Dyrekcji Południowo-Wschodniego Towarzystwa Kolei Francuskich uruchomiła wagon — bibliotekę, zwaną potocznie biblioferem.

Adaptowano do tego celu wagon pulmanowski, który jako wagon — biblioteka jest nowością w taborze kolejowym. Kursuje on w składzie pociągów ekspresowych, pociągów „omnibusów” — towarowych przyspieszonych względnie osobowych. Ma długie postoje na dworcach lub na terenie pobliskich warsztatów kolejowych. Odbywa podróż okrężną, przebywając trasę 2431 km w ciągu 33 dni i jest prawie zupełnie samowystarczalny. Dla użytkowników ma dość obszerną salę — wypożyczalnię umożliwiającą dogodny wybór książek i poradnictwo. Pozwala pracować i mieszkać w zupełnie dobrych warunkach dwóm bibliotekarzom.

Zanim wagon przekształcono w bibliofer, był to typowy wagon pulmanowski, z metalu. Wybór padł na ten typ wagonu, ponieważ mógł on poruszać się w składzie pociągu pośpiesznego i posiadał powierzchnię niezbędną do odpowiedniego urządzenia wnętrza. Ze względów oszczędnościowych nie był on zupełnie nowy.

Wnętrze zaadaptowanego dla celów bibliotecznego wagonu dzieli się na dwie części: „bibliotekę” i „mieszkanie”. Część biblioteczna składa się z platformy, tworzącej przedpokój, oraz z wypożyczalni. Prześronna platforma prowadzi do oszklonego wnętrza. Wchodzi się do niego po schodkach, które są wsuwane podczas biegu pociągu. Ścianki sali wyłożone są jasnym fornirem mahoniowym.

Naprzeciwko wejścia na ścianie frontowej znajduje się witryna oświetlona jarzeniówką. Witryna ta składa się z 3 części: w części środkowej, najważniejszej, znajduje się mapa, ilustrująca trasę i miejsca postojów biblioferu; w rogu mieści się kalendarz jego przyjazdu. Z lewej strony jest umieszczony regulamin, informujący o systemie korzystania z biblioferu. Prawa strona, przeznaczona na czasopismo kolejowe „Życie Szyn”, przypomina problemy omawiane na jego łamach.

Po obu stronach wejścia do wypożyczalni—czytelnicy znajdują się dwie duże szafy w ścianie, wyposażone w specjalne oświetlenie, w których mieszczą się kartoteki czytelników i wypożyczeń.

Wypożyczalnię łączy z platformą dwuskrzydłowe oszklone drzwi wahadłowe. W wypożyczalni — w rogach, na ścianach bocznych pomiędzy oknami, na ścianie poprzecznej w głębi znajdują się regały mahoniowe, sięgające sufitu, o pojemności 7 000 wol. Półki są nachylone pod pewnym kątem dla utrzymania książek w równowadze podczas biegu pociągu.

Na osi podłużnej wagonu stoją 3 stoliki okrągłe, z których każdy otoczony jest 3 fotelikami typu brydżowego. Stoliki są przymocowane do okrągłego cokołu; słupek pionowy podtrzymuje blat mahoniowy i półkę umieszczoną w połowie jego wysokości. Foteliki, wyściełane plastykiem, utrzymane są w kolorze jasnobrązowym, podobnie jak całe wnętrze. W głębi sali znajduje się biurczko bibliotekarza, również mahoniowe, ustawione ukośnie. W jego bocznych szafkach znajdują się szuflady, w których mieszczą się karty katalogowe. Telefon, lampa oraz wentylator dopełniają wyposażenia biurka.

Światło naturalne dociera przez sześć otworów okiennych (po 3 z każdej strony naprzemianległe). Każdy otwór okienny jest zaopatrzone w roletę wenecką, ujętą w kłamerę, którą można ukryć pod fornirowanym lambrekinem. Pod oknami znajdują się grzejniki. Źródłem oświetlenia sztucznego jest lampa centralna biegnąca wzdłuż całej długości sufitu, dzieląca go na dwie części. Sufit jest biały, lampa zaś składa się z elementów wykonanych z plexiglasu, osłaniających rurki jarzeniowe, w których umieszczone są żarówki, działające wyłącznie w razie uszkodzenia instalacji jarzeniowej.

W głębi z prawej strony drzwi wahadłowe łączy wypożyczalnię z częścią „mieszkalną”. Część ta jest wyposażona w sprzęt niezbędny do prowadzenia stałego trybu życia. Są tam dwa pokoiki, magazyn książek, kuchenka, ogrzewalnia, toaleta z WC.

Oba pomieszczenia mają identyczne wyposażenie: łóżko z siatką metalową, szafka na ubranie, grzejnik, stoliczek z półeczką w „głowach” łóżka, zaopatrzone w radiodbiornik.

Kuchenka, mimo szczupłości, może zaspokoić wymagania niejednej gospodyni: kuchenka gazowa na butan o dwóch palnikach, piekarnik, zlew wmontowany w ścianę z kranami wody ciepłej i zimnej, lodówka, stół kuchenny, taboreciki, składany stoliczek oraz kilka szafek w ścianie. Należy podkreślić troskę o wyposażenie, jaką kierowano się w urządzeniu wnętrza wagonu, aby za pomocą prostych środków uzyskać praktyczne, funkcjonalne rozwiązania, wnętrze zaś przyjemne i łatwe do utrzymania w dobrym stanie.

Sprawa ogrzewania wagonu, który może być prowadzony za pomocą rozmaitych trakcji: parowej, elektrycznej, spalinowej — zawsze nastęrcza wiele trudności. W przypadku biblioferu problem komplikuje konieczność długich postojów bez stałego dozoru, zwłaszcza przez całą noc. Problem rozwiązano jednak pomyślnie dzięki zainstalowaniu niezależnego ogrzewania gorącą wodą, przy czym funkcję generatora ciepła spełnia kocioł „Vega”, spalający tanie brykiety. W ogrzewalni mieści się również zbiornik ciepłej wody (o pojemność 15 l.), przeznaczonej do toalety, ręczna pompa do włączania ogrzewania, ręczna pompa do zbiornika wody pitnej, zaopatrującego w wodę również toaletę i kuchnię.

Przechowywanie opału rozwiązano w oryginalny sposób dzięki wykorzystaniu urządzeń standardowych o pojemności 15 kg. Niektóre z nich mieszczą się w pobliżu ogrzewalni, inne w czterech dużych szrankach metalowych, pod podwoziem. Ogółem wagon zabiera 900 kg brykietów.

Oświetlenie również stanowiło specjalny problem, ponieważ bibliofer ma często długie postoje. Wagon ten posiada więc dwie instalacje: jedną automatyczną (24 V na prąd stały) oraz urządzenie umożliwiające podłączenie się do linii prądu stałego 110 lub 220 V. Podczas jazdy działa wyłącznik wyposażenie własne, zasilające urządzenia o napięciu 24 V. Podczas postoju i w razie awarii instalacja przełączana jest automatycznie na baterię, zasilając oświetlenie pomocnicze i ogrzewanie. Mała tablica rozdzielcza, umieszczona w korytarzu z prawej strony wbudowanej szafki służy do włączania ogrzewania i oświetlenia.

Sprawę bezpieczeństwa starannie zbadano i wyposażono bibliofer w odpowiednie urządzenia: przeciwpożarowe, sygnalizacji elektrycznej, zabezpieczającej na postojach lub w drodze w czasie manewrów, urządzenia włączające hamulce pociągu i hamulec ręczny, zabezpieczające przed wypadkami w podróży, aspirator do odkażania powietrza, zabezpieczający przed chorobami zakaźnymi.

Wagon pomalowano na kolor niebieski, a dla uniknięcia wątpliwości co do jego przeznaczenia, umieszcza się podczas postoju na przodzie wagonu od strony zewnętrznej napis BIBLIOFER.

Tak wyposażony we wszystkie urządzenia własne, pozwalające na spełnianie funkcji placówki bibliotecznej, bibliofer otrzymał księgozbiór liczący ok. 7 000 wol. nowych książek, które można było oddać do dyspozycji ok. 12 000 użytkownikom (nie licząc ich rodzin), rozproszonych w 26 osiedlach położonych wzdłuż jego trasy. Prócz tego mały magazyn książek zapasowych, zawierający 2 000 wol. przeznaczony jest na zaspokojenie licznych dezyderatów dotyczących pewnych określonych dzieł.

Po niezbędnym uzupełnieniu spowodowanym zapotrzebowaniem na określone pozycje z zakresu historii drugiej wojny światowej, księgozbiór sklasyfikowany wg systemu dziesiętnego, zawiera książki dla dorosłych (wypożyczane do domu i pewną ilość dzieł udostępnianych tylko na miejscu) oraz książki dla dzieci (albumy, bajki, powieści, dzieła popularno-naukowe). Księgozbiór uzupełnia się stale, w miarę napływu nabytków z Sekcji Bibliotek.

Czytelnicy mają do dyspozycji katalog kartkowy, tytułowy oraz katalog powielany, liczący 177 stron. Ten ostatni rozdaje się w miejscowościach obsługiwanych przez bibliofer.

Sprawne poradnictwo pozwala szybko zaspokoić dezyderaty dotyczące nabytków lub pozycji jeszcze nie włączonych do katalogów. Czytelnicy są proszeni o wyrażenie poglądów co do dzieł, których zakup proponują. Prócz dzieł, które wypożyczają się do domu, czytelnicy mają do dyspozycji w czytelni bibliofera dzieła o treści ogólnej (podręczniki, słowniki, encyklopedie, albumy fotograficzne itp.), jak również ok. dwudziestu czasopism literackich, artystycznych, historycznych i in.

Bibliofer jest do dyspozycji pracowników kolei lub emerytów kolejowych oraz ich rodzin (żon i dzieci pozostających na ich utrzymaniu) w różnych miejscowościach Dyrekcji Południowo-Wschodniej, na terenie której kursuje.

Korzystanie jest bezpłatne i książki udostępnia się na miejscu, a także wypożycza do domu, powierza się je czytelnikowi aż do następnego przyjazdu bibliofera. Jednorazowo można wypożyczyć dwie książki, w tym jedną powieść. Jeżeli książki nie zostały zwrócone w pierwszym terminie, użytkownik płaci karę za zwłokę; w razie dalszej zwłoki kara jest 3-krotnie wyższa. Koszt zagubionych lub zniszczonych książek pokrywa oczywiście użytkownik.

Na ogół bibliofer spotykał się z przychylnym przyjęciem w odwiedzanych miejscowościach. Czytelników pociągało miłe wnętrze, szczególnie zaś fakt, że mieli na miejscu do dyspozycji duży wybór książek. Zwłaszcza dzieci z zapałem witały przyjazd bibliofera, całkowicie opróżniając regały, które trzeba było kilkakrotnie uzupełniać w trakcie podróży.

Oprac. z franc. Halina Ciriłć

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

Kultura masowa i rola w niej książki — „Akcja Expo” — Kwalifikacje dyrektorów — O Ośrodku w Jarocinie — Nowe Drogi o bibliotekach — Współzawodnictwo na 20-lecie PRL — Niech się tłumaczą!

Kultura masowa — to temat nieustannie powracający w dyskusjach prasowych.

Z całej fali artykułów, które ukazały się ostatnio na ten temat, warto zsygnalizować przede wszystkim: Stefana Żółkiewskiego — „Walkę o styl kultury socjalistycznej” (*Kultura i Społeczeństwo* nr 2) oraz Jerzego Kossaka „Nie tylko wybór treści” (*Kultura* nr 32).

Według znanego z wcześniejszych publikacji Żółkiewskiego jego zarysu teorii kultury masowej — styl kultury to zespół wartości i treści ideowo wychowawczych, które decydują o istotnych różnicach między kulturą socjalistyczną i kapitalistyczną. Temu zagadnieniu poświęcony jest ostatni artykuł Żółkiewskiego. Mając na uwadze potrzebę maksymalnego wzrostu „świadomości zasad wyboru kulturowego” i „możliwie pełną świadomość ideowego kierunku tego wyboru”, omawia on cechy naszej kultury masowej i polityki kulturalnej. Porusza także problem aktualnych trudności publicznych bibliotek powszechnych przy uzupełnianiu księgozbiorów, związanych z niedostatecznymi nakładami książek. (Opiera się przy tym na wynikach badań Instytutu Książki i Czytelnictwa).

A oto jak określa Żółkiewski miejsce książki w naszej kulturze: „Bardzo wiele dla odnowy potrzeb kulturalnych środowisk zacofanych robią masowe środki komunikacji, one także torują drogę nowym wartościom wyrażonym najpełniej, to jest poprzez książkę, którą się przecież wybiera i obcuje z nią długo, co stwarza możliwości samodzielnego myślenia, krytycyzmu, dojrzewiania wewnętrznego. Będziemy mogli mówić o należyтым upowszechnieniu socjalistycznej kultury jeśli z jej wartościami dotrzemy do odbiorców poprzez książki”.

Wspomniany artykuł Jerzego Kossaka polemizuje z niektórymi tezami Żółkiewskiego, dotyczącymi kultury masowej.

Do dyskusji w sprawie kultury masowej włączył się nawet *Przeгляд Księgarski i Wydawniczy*. W nrze 14 tego pisma zamieszczono artykuł A. Ostrowskiego „Rola książki w kulturze masowej”. Rozpatruje on jeden z najbardziej bezpośrednio interesujących nas aspektów zagadnienia, choć w ujęciu raczej wąskim. Centralny problem to odpowiedź na pytanie, czy w warunkach rozwoju kultury masowej jest zagrożona kariera książki w ogóle a w naszym kraju w szczególności.

Ostrowski stwierdza, że mimo wysokich nakładów serii kieszonkowych, w wysoko uprzemysłowionych krajach Zachodu książka jest wypierana i zastępowana przez komiksy, kolorowe magazyny i ekran telewizyjny. W Polsce sytuacja przedstawia się znacznie lepiej — na korzyść książki. „Na swoiste cechy naszej kultury wpływa przede wszystkim ograniczenie lub likwidacja w niektórych zakresach komercjalizacji teje”. Zdaniem Ostrowskiego zagrożona jest głównie książka, której jedyną funkcją jest rozrywka. Natomiast książka o prawdziwych walorach intelektualnych i artystycznych nie jest zagrożona — jest wartością niewymienną. (Zastrzega się on przy tym, że pojęcie „książki rozrywkowej” jest względne. Te same książki pełnią różne funkcje, stąd nieprecyzyjność określenia).

Postulowane przez Jana Okopienia za pośrednictwem *Polityki* tworzenie wypożyczalni szybkiej obsługi, znalazło już efektowną nazwę — „Akcja Expo” (Eksperyment Polityki). Pod tym tytułem („Akcja Expo”) ukazał się w nrze 33 *Polityki* artykuł Okopienia, w którym rozwija on propagandę wokół zgłoszonego przez siebie projektu. Informuje on, że taką płatną wypożyczalnię prowadzi już, i to z powodzeniem, Łódzki Dom Kultury. Przy okazji nie szczędzi Okopień komplementów temu Domowi Kultury, jako placówce, która w swej bibliotece śmiało podejmuje nowatorskie inicjatywy. Zali się natomiast na Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek, że dotychczas nie ustosunkował się do projektu tworzenia płatnych wypożyczalni nowości wydawniczych.

W nrze 2 *Kultury i Społeczeństwa* Wiesława Kocyba postuluje ustalenie odpowiednich wymagań kwalifikacyjnych dla kandydatów na stanowiska dyrektorów

(i wicedyrektorów) bibliotek szkół wyższych i Polskiej Akademii Nauk. (Artykuł pt. „Książka i czytelnik w Bibliotece „Ossolineum” w zestawieniu z dniem dzisiejszym”). Powołuje się przy tym na świetne tradycje Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, będącej prawdziwym warsztatem pracy naukowej. Jak pisze Kocyba, osiągnięcie wysokiego poziomu pracy było możliwe przede wszystkim dlatego, że w tej Bibliotece nie było ludzi przypadkowych, bez odpowiedniego przygotowania do pracy, a obowiązki dyrektora pełnili naukowcy o bogatym dorobku.

Artykuł Andrzeja K. Waśkiewicza „Dom bibliotekarza” (*Kultura i Ty* nr 6) poświęcony jest Państwowemu Ośrodkowi Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie Wlkp. Praca tego Ośrodka, osiągnięcia, historia i plany na przyszłość, a także obraz codziennego życia jego słuchaczy — to treść artykułu Waśkiewicza.

Rzecz można, że Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy ma ostatnio „dobrą prasę”. Miejmy nadzieję, że nie zostanie to bez wpływu także na dobór nowych kandydatów do zawodu bibliotekarskiego.

O sprawach bibliotek (głównie publicznych bibliotek powszechnych) pisze także (z b) w nrze 8 *Nowych Dróg* w „Przeglądzie wydarzeń kulturalnych miesiąca” (rozdział pt. „Z książką do czytelnika”). W przeglądzie tym pozytywnie oceniono osiągnięcia bibliotek powszechnych, ilustrując je danymi statystycznymi. Z podobną oceną spotkały się też wyniki konkursu „Złoty kłos dla twórcy — srebrne dla czytelników.” Poza tym, sporo uwagi poświęcono w przeglądzie współzawodnictwu bibliotekarzy i bibliotek na 20-lecie PRL. „Zakres tego współzawodnictwa, podejmowane zobowiązania są przykładem zmian, jakie zaszły w ostatnich latach w naszych publicznych bibliotekach powszechnych, nowego charakteru tych placówek, które w większości przekształciły się z „magazynu książek” czekających na „klienta” w aktywne ośrodki popularyzujące książkę, werbujące nowych czytelników, prowadzące w szerokim zakresie działalność oświatową.”

O udziale bibliotek Wojsk OPK we współzawodnictwie pisze mjr mgr Józef Lewicki w artykule pt. „Współzawodnictwo bibliotekarzy i bibliotek na 20-lecie PRL” (*Żołnierz Wolności* nr 178).

W nrze 7/8 *Bibliotekarza* sygnalizowaliśmy opublikowany we *Współczesności* odcinek cyklu reportaży T. Strumffa „Ekskursja po resorcie”, omawiający sytuację finansową bibliotek powszechnych w zakresie uzupełniania księgozbiorów. Redakcja *Współczesności* nie ograniczyła się do poruszenia problemu na łamach swego pisma. Wysłano listy do przewodniczących PPRN, które niechlubnie zapisały się w tym względzie, każąc się tłumaczyć, dlaczego nie zapewniono bibliotekom odpowiednich sum na uzupełnianie zbiorów. Zaczęły już napływać do Redakcji odpowiedzi rad narodowych na te niezbyt miłe listy. W nrze 15 *Współczesności* zamieszczono odpowiedź przewodniczącego PPRN w Bielsku Białej, a w nrze 17 — z-cy Inspektora Szkolnego PPRN w Poznaniu.

T. B. W.

WYDAWNICTWA TERENOWE

Mimo iż powstałe po roku 1956, w ramach procesu decentralizacji, wydawnictwa terenowe zajmują w rocznym planie wydawniczym tylko ok. 300 pozycji rocznie (sam PIW wyda w tym roku 200 książek), to jednak mają one szczególnie ciężar gatunkowy, reprezentując całą tzw. prowincję, która choć tak często nie dostrzegana z warszawskiego podwórka, znaczy coraz więcej na mapie kulturalnej kraju.

Wydawnictwo Poznańskie, które objęło zasięgiem swojego działania cały północno-zachodni rejon Polski, stało się ważnym czynnikiem aktywizującym działalność naukowo-wydawniczą na Ziemiach Zachodnich i Północnych, pobudziło poznańskich uczonych do podjęcia badań historyczno-socjologicznych dotyczących przeszłości i teraźniejszości nie tylko własnego terenu, ale również województw zielonogórskiego, szczecińskiego, koszalińskiego, a częściowo i bydgoskiego. Prawie wszyscy pisarze z tych województw, którzy rozpoczynali pracę literacką w ostatnich siedmiu latach, startowali w Wydawnictwie Poznańskim, a wielu z nich posiada już niemały dorobek autorski. Dział przekładów poznańskiej placówki obejmuje przede wszystkim „*Serię Dzieł Pisarzy Skandynawskich*” oraz przekłady z literatury

niemieckiej. W ostatnich latach uwaga Wydawnictwa skupia się głównie na do-robku autorów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wydawnictwo Poznańskie rozszerzając wachlarz swoich publikacji, stara się poprzez wydawnictwa albumowe i przewodniki turystyczne i krajoznawcze przedstawić piękno i rozwój życia gospodarczego Poznania, Wielkopolski oraz Ziem Zachodnich i Północnych.

Kierunki rozwoju Wydawnictwa Morskiego wytycza dynamiczny rozwój gospodarstwa morskiej, który także określa rangę i celowość jego istnienia. Podstawowym obowiązkiem i zadaniem Wydawnictwa na najbliższe lata jest maksymalne zwiększenie produkcji literatury fachowej i naukowej dla potrzeb gospodarki morskiej. Jednocześnie musi postępować rozwój literatury popularnofachowej i popularnonaukowej, której zadaniem jest popularyzowanie wiedzy o morzu i metodach jego eksploatacji, a także pokazywanie wzrastającej roli gospodarki morskiej w organizmie państwowym Polski. W latach 1946—1956 pisarze Wybrzeża wydali „gościnnie” w wydawnictwach warszawskich 34 pozycje książkowe; w ciągu zaś siedmiu lat swego istnienia Wydawnictwo Morskie wydało już 87 książek gdańskich literatów, w tym 50 powieści i opowiadań oraz 15 tomików poetyckich. Ponad 15% z tego, tj. 16 pozycji, stanowią debiuty. Niektórzy z tych debiutantów są już dziś autorami dwóch, trzech, a nawet więcej książek i należą od paru lat do ZLP.

W ramach Wydawnictwa Łódzkiego działają dwie redakcje: Redakcja Literatury Pięknej i Redakcja Literatury Społeczno-Politycznej. Pierwsza z nich jest zainteresowana piśmiennictwem literackim obejmującym takie gatunki jak powieść, opowiadanie, reportaż, pamiętnik literacki, poezja i satyra. Redakcja Literatury Pięknej główny wysiłek koncentruje na zdobyciu większej liczby powieści, mając przy tym na uwadze powieść współczesną, tj. taką, w której realia i problematyka mogą kształtować we współczesnym czytelniku zrozumienie dla procesu budowy nowej Polski. Jednakże środowisko łódzkie z różnych względów woli inne, mniej zobowiązujące gatunki literackie, jak poezja, satyra. Stąd popieranie przez Wydawnictwo debiutów, stąd też sięganie do autorów pozałódzkich, a nawet do tematyki historycznej o tradycjach postępowych. Dzięki określonej polityce łódzkiej placówki wydawniczej w miejscowym środowisku szereg poetów zaczęło pisać prozą (Gomolicki, Timofiejew, Chróścielewski, Sztajnert, Waleńczyk, Frejdlich, Łoboda).

Wydawnictwo Lubelskie jest chyba w najwłaściwszym tego słowa znaczeniu placówką regionalną, mającą w nazwie niemal wszystkich swoich publikacji przymiotnik „lubelski” (nawet w prozie dominują powieści biograficzne poświęcone wybitnym postaciom regionu: S. Klonowicowi, F. Morzyckiej...). Jeśli chodzi o wydawnictwa seryjne, prym wiedzcie *Lubelska Biblioteka Poetycka*, mająca już na swym koncie 21 tomików, następnie *Biblioteka Społeczno-Polityczna* — 14, *Lubelska Biblioteka Ludowa* — 7 i seria *Tysiąclecie Państwa Polskiego Lubliniana* — 9, *Kalendarz Lubelski* — 7 oraz *Rocznik Lubelski* — 5. Niewątpliwym novum stanie się *Przegląd Lubelski* (pierwszy tom w produkcji) — wydawnictwo seryjne poświęcone kulturze, nauce i oświacie regionu lubelskiego. Osobne miejsce w planach Wydawnictwa zajmują pamiętniki z lat wojny i okupacji. W produkcji znajdują się pamiętnik „Przepiórki” — E. Gronczewskiego i „Szkoła okrucieństwa”, zaś w przygotowaniu „Odrutowane miasteczko” J. Kowalskiego, „Moja droga do Mauthausen” J. Willnera oraz pamiętnik z Majdanka J. Kwiatkowskiego. Problematyka obozowa znajdzie swoje pełne odbicie w powołanych do życia w ostatnim okresie „Zeszytach Majdanka”, których pierwszy tom ukáže się jeszcze w roku bieżącym. Najwybitniejszy poeta Ziemi Lubelskiej, Józef Czechowicz, doczeka się do końca tego roku 8 publikacji w łącznym nakładzie 300 000 egz.

Wydawnictwo „Śląsk”, które również należy do typu wydawnictw terenowych, zostało szczegółowo omówione w nr 7/8 br.

J.O.

BIBLIOGRAFIA DLA WSZYSTKICH

KORPAŁA JÓZEF: *Bibliografia dla wszystkich*. Poradnik. Informator. Warszawa 1964 SBP s. 184. W uwagach wstępnych swej książki autor pisze: „Nie wystarczy dzisiaj być dobrym fachowcem i bieleć znać swoją specjalność. Trzeba orientować się w wielu innych dziedzinach życia, bo każdy dzień stawia przed nami jakieś zagadki i zagadnienia. Trzeba więc nauczyć się racjonalnie korzystać z książek i czasopism oraz utrzymywać kontakt z nauką, która nieustannie się rozwija”.

Zadania te dostatecznie jasno mówią o genezie książki oraz określają cele i zadania, jakie poświęcały autorowi przy opracowywaniu tej tak potrzebnej i nadzwyczaj udanej publikacji.

„Bibliografia dla wszystkich” to popularnie napisany przewodnik dla tych czytelników, którzy poszukując określonych informacji stają u progu nieprzebranego świata książek, czasopism i innych dokumentów, nie bardzo wiedząc jak do poszukiwanych informacji dotrzeć. Książka ma im ułatwić poszukiwania, wskazać podstawowe wydawnictwa bibliograficzne i informacyjne oraz zachęcić do korzystania z usług wyspecjalizowanych ośrodków informacyjno-bibliograficznych i dokumentacyjnych.

Większą część książki poświęcił autor bibliografii. Wyjaśnia więc cele i zadania bibliografii, naświetla jej ogromną przydatność, informuje o instytucjach zajmujących się opracowywaniem bibliografii oraz omawia około 70 tytułów podstawowych bibliografii i różnego rodzaju informatorów ze wszystkich dziedzin wiedzy i życia. Bez mała drugie tyle tytułów wymienia dodatkowo jako pozycje, które mogą zainteresować niektórych czytelników. Znalazło się tu miejsce na omówienie bibliografii dawniejszych i najnowszych, retrospektywnych, bieżących i prospektywnych, bibliografii ogólnych i specjalnych, a także wszelkiego rodzaju informatorów i innych źródeł informacji o książce. W charakterystyce poszczególnych tytułów podaje autor niezbędne i wyczerpujące informacje o rodzaju danej bibliografii, a także o sposobach korzystania z niej, a więc informacje o zakresie, zasięgu, układzie, indeksach i innych pomocniczych dodatkach.

Obok przeglądu podstawowych bibliografii i informatorów zamieszcza tu autor wiele informacji z dziedziny pokrewnych. Omawia więc ruch wydawniczy w PRL, charakteryzuje profile wydawnicze ważniejszych instytucji wydawniczych, podaje dane o produkcji wydawniczej w okresie powojennym. Szczególnie dużo miejsca poświęcił autor zagadnieniom służby informacyjno-bibliograficznej i dokumentacyjnej. Scharakteryzowana tu została działalność ośrodków dokumentacyjnych z Centralnym Instytutem Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej na czele oraz działalność Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej i bibliotek powszechnych. Osobne rozdziały poświęcone zostały bibliografii księgarskiej oraz takim wydawnictwom informacyjnym jak słowniki, kroniki biograficzne, roczniki i tym podobne wydawnictwa.

Dla wygody czytelników na końcu książki zamieszczono indeks omówionych bibliografii i informatorów (szkoda tylko, że nie znalazły się w nim wszystkie wymienione w publikacji tytuły) i bardzo pomocną literaturę przedmiotu, która może poszerzyć zasób potrzebnych każdemu czytelnikowi wiadomości. Wydawnictwo ożywia ilustracje, najczęściej kart tytułowych rozmaitych bibliografii i informatorów. Żałować należy, że wydawnictwo nie dołożyło starań do ich wyraźniejszego odbicia w tekście książki.

Autor „Bibliografii dla wszystkich” postawił przed sobą cele popularyzatorskie i w takich też kategoriach należy pisać o rezultacie jego wysiłku. Na pytanie, czy autor zdołał zrealizować swój zamiar można śmiało dać odpowiedź pozytywną. Książka, będąc wszechstronnym informatorem a zarazem poradnikiem w zakresie bibliografii dla każdego czytelnika, posiada niezaprzeczalne walory popularyzatorskie. Nie ograniczając się do zasadniczego tematu podaje autor w sposób sugestywny wiele informacji pokrewnych, które zachęcają do zainteresowania się nowymi problemami i do korzystania z usług wyspecjalizowanych instytucji, zajmujących się służbą informacyjno-dokumentacyjną. Na podkreślenie zasługuje tu przystępność i komunikatywność książki oraz przemyślany dobór zamieszczonych dodatkowo informacji.

Można tu tylko podnieść zarzut, że nie wszędzie dostatecznie konsekwentnie objaśniona została terminologia bibliograficzna. Takie terminy, jak indeks klasowy, zasięg i zakres bibliografii czy wskaźnik osobowy, znane są dobrze bibliografom i bibliotekarzom, lecz mogą sprawić wiele kłopotu zwykłemu czytelnikowi, do którego książka jest przecież adresowana.

Jeśli już mowa o adresatach wydawnictwa, to sędzę, że może ona przynieść wiele korzyści czytelnikom wkraczającym w świat książek lub błądzących w nim po omacku w poszukiwaniu różnego rodzaju dokumentów piśmienniczych. Z tego względu poradnik winien znaleźć się we wszystkich bibliotekach szkół średnich i wyższych, bibliotekach fachowych, pedagogicznych i powszechnych jako niezbędny poradnik i informator zarówno dla czytelników jak i bibliotekarzy. Oprócz mło-

dieży szkolnej i wstępującej na wyższe uczelnie pomocny będzie wszystkim czytelnikom stykającym się z książką na codzień. Pomoże on przypomnieć wiele faktów także bibliotekarzom, a nawet pracownikom służby informacyjno-bibliograficznej i dokumentacyjnej.

Można zatem wraz z autorem żywić nadzieję, że „szerokie upowszechnienie elementarnych wiadomości zawartych w tej książce powinno przyczynić się do rozproszenia wielu bałamutnych pojęć, usprawnienia działalności informacyjnej bibliotek, do lepszego wykorzystania bibliografii, do ułatwienia wzajemnych kontaktów między czytelnikami i pracownikami bibliotek, a tym samym do podniesienia kultury czytelnictwa”.

J. Wołosz

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA

EKSPERYMENT CZYTELNICZY W ŁODZI

„Wypożyczalnia szybkiej obsługi”, utworzona w czerwcu br. przez Bibliotekę Łódzkiego Domu Kultury (nazwana akcją Expo — eksperyment zaproponowany przez redakcję *Polityki*), okazała się pożyteczną placówką. Jej zadaniem jest udostępnienie czytelnikom ostatnich nowości wydawniczych, które wypożycza im na okres 7 dni za opłatą 1 zł. Niemal połowę wypożyczonych książek stanowią utwory polskich pisarzy współczesnych. Nowości te po 3 miesiącach przechodzą będą do normalnego księgozbioru a wpływy z opłat czytelników umożliwią nabywanie najbardziej poszukiwanych książek w kilku egzemplarzach.

WYSTAWA W GDAŃSKU

W Bibliotece Gdańskiej PAN zorganizowana została w ramach obchodów XX-lecia PRL wystawa bibliofilska: Gdańsk w literaturze XX-lecia. Znalazło się na niej 450 książek, broszur i czasopism pochodzących ze zbiorów Biblioteki. Były to przede wszystkim publikacje naukowe i popularnonaukowe z zakresu humanistyki. Wiele z nich, jak np. wydawnictwa Tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki, należy już do unikatów antykwarycznych. Dekoracją wystawy były grafiki i akwarele o tematyce gdańskiej (m. in. prace T. Csorby i A. Suchanka). Ekspozycja czynna była przez cały sierpień.

MIĘDZYNARODOWE SEMINARIUM BIBLIOTEKARZY NA FILIPINACH

W dn. 3—15.II.1964 odbyło się w Manili seminarium poświęcone rozwojowi bibliotek narodowych w Azji i na wyspach Pacyfiku. Seminarium zorganizowała UNESCO przy współpracy rządu Filipin. Uczestnikami byli przedstawiciele bibliotek 24 państw, jako konsultanci wystąpili: dyrektor B-ki Królewskiej w Brukseli A. Liebaers oraz wice-dyrektor B-ki Kongresu w Waszyngtonie R. D. Rogers. W czasie obrad omówiono zagadnienie uzupełniania zbiorów w bibliotekach narodowych, wymiany publikacji, działalności bibliograficznej, służby informacyjnej, współpracy z innymi bibliotekami i instytucjami, kształcenia bibliotekarzy, budownictwa bibliotecznego, konserwacji zbiorów. Zebrani uchwalili wiele wniosków i dezyderatów, które skierowano pod adresem UNESCO oraz rządów zainteresowanych państw. (*UNESCO Bulletin for Libraries, 1964 nr 4, s. 143—164*).

KIEROWANIE CZYTELNICTWEM W ZSRR

W Leningradzie odbyła się w dn. 26—29 lutego br. konferencja na temat: Problemy kierowania czytelnictwem, zorganizowana w 95 rocznicę urodzin N. K. Krupskiej. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Moskiewskiego, Leningradzkiego i Zachodniosberyjskiego Inst. Kultury, Charkowskiego Inst. Bibliotecznego, B-ki im. Lenina, B-ki im. Sałtykowa-Szczedrina, Min. Kultury ZSRR oraz ważniejszych bibliotek ogólnych. Wygłoszono 14 referatów, poświęconych m. in. roli czytelnictwa, przeobrażeniom procesu wychowania, psychologii czytelnictwa, zasadom obsługiwanie poszczególnych grup czytelników, roli bibliografii zalecającej, mechanizacji czynności bibliecznych. Uczestnicy konferencji podkreślili konieczność zajęcia się takimi zagadnieniami, jak kierowanie czytelnictwem jako problem wychowawczy, biblioteka a szkoła, kierowanie czytelnictwem w warunkach wolnego dostępu do księgozbioru. Postanowiono opracować monografię: Czytelnik radziecki, jego zainteresowania i potrzeby. (*Sov. Bibliografija, 1964 nr 3, s. 118—119*).

M. K.

OGŁOSZENIE

Książkotrzymacze na format II, III i IV oraz na układy
działowy i alfabetyczny w cenie:

format II 14 cm — 12 zł

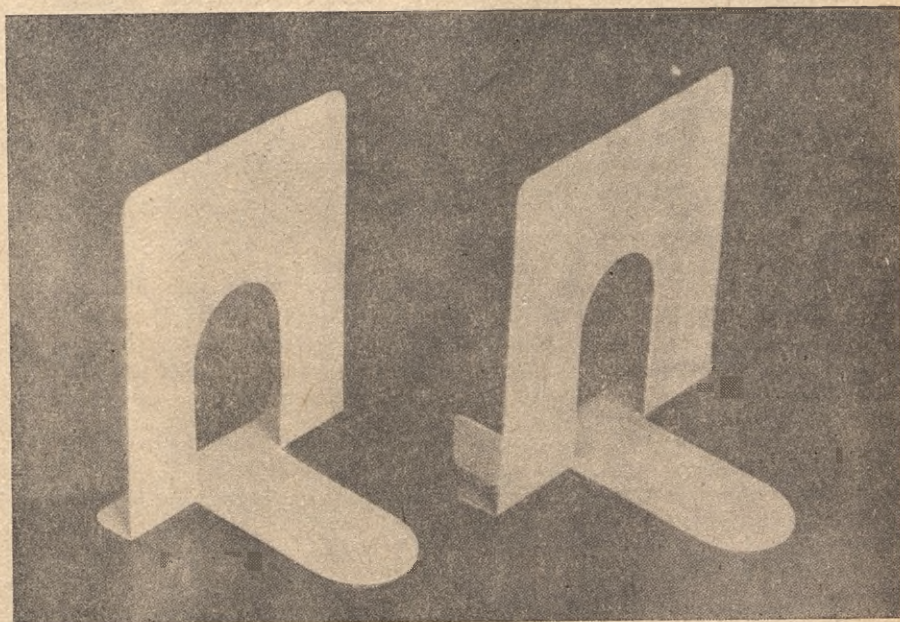
format III 18 cm — 18 zł

format IV 21 cm — 25 zł

z boczną ścianką na układy alfabetyczne i działowe
o 2.50 zł drożej

ramki do szuflad katalogowych — 6.50 zł

z blachy stalowej malowanej farbą „NITRO“



wykonuje

WYTWÓRNIĄ GALANTERII METALOWEJ

Jarema Karol

SOSNOWIEC, ul. Dziewicza 1

UWAGA! PRENUMERATORZY BIBLIOTEKARZA

Administracja Wydawnictw
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

zawiadamia uprzejmie, że

1 stycznia 1965 r. ulegają zmianie warunki prenumeraty czasopism fachowych bibliotekarskich, wydawanych przez Stowarzyszenie.

Prenumerata roczna miesięcznika **BIBLIOTEKARZ** wynosi **zł 60.—** (cena jednostkowa numeru zł 5.—);

miesięcznika **Poradnik Bibliotekarza** — **zł 48.—** (cena jednostkowa numeru zł 4.—);

kwartalnika **Przegląd Biblioteczny** (wraz z dodatkiem „Przegląd Piśmiennictwa o Książce”) — **zł 96.—** (cena jednostkowa numeru zł 24.—).

Przypominamy zarazem, że wpłat na prenumeratę czasopism na rok 1965 dokonywać należy **do dnia 15.XII.1964 r.**, według podanych wyżej stawek na konto: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Administracja Wydawnictw, Warszawa, Konopczyńskiego 5/7. **NBP IV O/M 1528-9-4205**, lub **PKO I-9-120056**, z wyraźnym uwidocznieniem tytułu wpłaty.